

19. IV. 1948

Dziś nie ma już ulic, na których przed pięć laty członkowie Żydowskiej Organizacji Bojowej oddali pierwsze strzały do hitlerowskich oprawców. Teren dawnego getta stanowi dziś kłęb wiszących gruzów, wśród których, jak na cmentarzu stanął w kamieniu wykuty pomnik bohaterstwa i męczeństwa powstańców żydowskich.

Chylimy czoła przed tymi, co walkę swą podjęli i prowadzili w najcięższych warunkach, do jakich człowiek może być zepchnięty. Zawsze otoczeni przez wroga, bezbroni, wyczerpani, prawie samotni — świadomi, że jedynym rezultatem walki może być dla nich być bohaterstwa śmierć — walczący i ginący. Była to walka nie o wyzwolenie — bo nie spodziewano się go wśród płonących i walących się murów getta. Była to walka o godność człowieka, o jego imię.

Ci, co chwycili za broń i ginęli w boju z hitlerowcami nabyli przez to prawo do pomocy ze strony wszystkich innych, którzy trwali w walce z okupantem. O tę pomoc wolano z murów do społeczeństwa polskiego.

I oto jeszcze raz, jak już wiele razy przed tym i po tym, tzw. sprawy żydowskiej stała się problemem stosunku do faszyzmu. Ci, co naprawdę walczący z okupantem — a więc PPR, Gwardia Ludowa i szereg innych organizacji — ci, nie boją się swych sił — ruszyli z pomocą. Inni zachowali ponure milczenie i trwali „z bronią w nogi”. Trzymali mocno w garści tę broń, o którą getto błagało. Trzymali i... nie strzelali w okupantów.

Nie interesują nas, jakie — ludzkie czy nie ludzkie — uczucia gościły w ich sercach w owe tragiczne dni i noce. Ale naród miał prawo wymagać od nich zrozumienia naszej polskiej racji stanu, która dyktowała poparcie KAŻDEJ walki skierowanej przeciwko okupantowi.

Może dziś, w piątą rocznicę bohaterstwa czynu powstańców żydowskich, na straszliwym cmentarzu getta, u stóp granitowej go pomnika — zrozumimy wszyscy, że walka o wolność, o godność człowieka opierać się winna na bohaterstwie wszystkich walczących — niezależnie od narodowości. I może zrozumimy do końca, że antysemityzm jest bronią skierowaną nie tylko przeciwko Żydom, ale i przeciwko nam, Polakom i przeciwko naszemu narodowemu interesom.

I zgodnym ruchem obnażmy głowy przed prochami tych, co tak drogo płacili za prawo stanąć w szeregu walczących.

Polska — Czechosłowacja 3:1

W niedzielę, na Stadionie W. P. w obecności 42.000 widzów został rozegrany międzynarodowy mecz piłkarski między Polską i Czechosłowacją, zakończony zwycięstwem Polaków w stosunku 3:1 (2:0). Mecz zaszczyli swą obecnością Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Marszałek Polski Mieczysław Żymierski, Marszałek Sejmu Władysław Gomułka, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego itp.

Uroczysty pogrzeb żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walce z okupantem

Na terenie powiatu morskiego odprawiano ogółem 7.400 żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie kraju oraz partyzantów i więźniów stutthofskich, zamordowanych w czasie ewakuacji obozów. W dniu 17 bm. odbył się w Wejherowie symboliczny pogrzeb poległych.

Wielki pochód ruszył przez udeko-

Pierwszy dzień wyborów we Włoszech

Tanki i samochody pancerne na ulicach

Nasz specjalny wysłannik J. Cywiak telefonuje z Rzymu:

RZYM, 18 kwietnia.

Wybory we Włoszech rozpoczęły się dziś pod znakiem prawdziwego stanu obywatela. Od samego rana silne oddziały policji i wojska krążyły po ulicach Rzymu. Ludność coraz to alarmowana była wyciem syren aut pancernych i lekkich czołgów, za którymi ciągnęły auta ciężarowe z oddziałami piechoty, uzbrojonymi w automaty, oraz motocyklami. Te zbrojne manifestacje rządu miały miejsce w całym Włoszech kierowane bezpośrednio przez radio z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Do tej manifestacji rząd zmobilizował w całym kraju wszystkie swe siły zbrojne, wynoszące 360.000 ludzi uzbrojonych po zęby.

Mimo to pierwszy dzień wyborów przeszedł pod znakiem spokoju i porządku. Zarówno w Rzymie, jak i w całym kraju nie zanotowano dotychczas żadnych poważniejszych zakłóceń. Zauważać należy zdyssiplinowanie i zimną krew szereżmas ludności, które postępowały zgodnie z instrukcjami kierownictwa Frontu Demokratycznego.

W Rzymie już od wczesnych godzin rannych wyborcy spieszyli do urn. Od godziny 7 rano już było widzieć ludzi zgromadzonych przed lokalami wyborczymi. W późniejszych godzinach kolejki wyborców wydłużały się coraz bardziej. Frekwencja wyborcza była szczególnie wysoka w dzielnicach ludowych i na przedmieściach Rzymu.

LUD WŁOSKI DOCENIA ZNACZENIE WYBORÓW

Na przedmieściu Prima Valle odległym 8 km. od Rzymu już o godzinie 15 przeszło 50 proc. wyborców oddało swe głosy. Miejscowi działacze powiedzieli im, że liczą w tej miejscowości na 70 proc. głosów oddanych na Front Demokratyczny.

W samym Rzymie między godz. 17 a 20 w większości okręgów wyborczych, które odwiedziłem, oddanych już było 60 proc. głosów.

W dzielnicach ludowych obchodzono wybory jako święto, zdając sobie jednocześnie sprawę z ich ogromnej doniosłości politycznej. Ludność zgromadzona na ulicach i przed lokalami wyborczymi wyrażała mocno wiarę w zwycięstwo Frontu Demokratycznego.

Widziałem w tych dzielnicach mnóstwo matek, spieszących z małymi dziećmi na ręku do lokalów wyborczych. Widziałem starą robotniczkę, która z okazji wyborów, wdziała czerwone kombinezony garibaldczyków i czerwone berety.

ZAKONNA KOLUMNA SZTORMOWA DE GASPERIEGO

Wielka aktywność rozwijała w pierwszym dniu wyborów hiszpańska, zakonny i sławny zakon, który jest w Rzymie blisko 80.000 a w całym Włoszech pół miliona. Siostry cały dzień przewoziły chorego w autach i na noszach. Siostry one również do wyborów ludu starożytności z niedołączonych, zgodnie z instrukcjami Chrześcijaństwa. Demokracji, która pragnie za wszelką cenę osiągnąć do urn najbardziej uczynne warstwy ludności.

CHADECJA WALCZY PRZY POMOCY NADUŻYĆ

Zanotowane dotychczas wypadki nadużyć wyborczych, odnoszą się wyłącznie do Chrześcijańskiej Demokracji.

W Mediolanie zamknięto dwa lokale wyborcze po stwierdzeniu przez mełłów zaufania, że przed rozpoczę-

ciem głosowania znalazła się w urnach, większa ilość biuletynów z głosami oddanymi na chadeckę.

Podobne wypadki sygnalizują również z innych części kraju.

Zarówno w Rzymie, jak i na prowincji stwierdzono liczne wypadki wręczania biuletynów wyborczych ze zgóry nakreślonym znakiem chadeckim. Stwierdzono ponadto wypadki wielokrotnego oddania głosów przez tych samych wyborców.

W Rzymie w okręgu wyborczym na Via Cassiodoro, zaareztowany został ksiądz Sanacori Nicola, który usiłował głosować po raz drugi. Przypuszczają tu, że tego rodzaju nadużycia są bardzo liczne, gdyż za kony i kongregacje religijne nie podlegały kontroli władz państwowych ani municypalnych, co daje członkom tych organizacji możliwość wielokrotnego głosowania.

WYSOKA FREKWENCJA WYBORCZA

Dotychczasowe wiadomości wskazują na wysoką frekwencję w całym kraju. Z Lombardii donoszą, że o godz. 21 w Mediolanie oddanych już było 60 proc. głosów. W prowincji Como o godz. 21 — 90 proc. głosów. W Varese o godz. 15 — 45 proc.

Uroczyste poświęcenie pomnika-grobowca gen. broni Karola Świerczewskiego

Dnia 18 bm. w Warszawie na cmentarzu wojskowym na Powązkach, odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika - grobowca gen. broni Karola Świerczewskiego.

Wokół sarkofagu zajęły miejsca poczytane i szanowane jednostki Wojska Polskiego, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związku Dąbrowskich, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego oraz organizacji społecznych, zawodowych i młodzieżowych. Z jednej strony sarkofagu uszeregowali się kompania honorowa Wojska Polskiego z drugiej zaś zajęły miejsca delegacje z wieńcami: Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Tow. Przyjaźni Polsko - Hiszpańskiej, KC PPR oraz delegacje organizacji politycznych, zawodowych, społecznych i młodzieżowych.

Po złożeniu wieńców wicemarszałek Sejmu Szwabie, Marszałek Żymierski, członkowie Rządu i generałowie złożyli kondolencje rodzinie gen. Świerczewskiego i tłumy zwolna opuszczały cmentarz.

Wzdłuż głównej alei cmentarza, prowadzącej do pomnika - grobowca uszeregowali się nieprzełiczone delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych oraz olbrzymie rzesze mieszkańców stolicy — szczególnie licznie stawiła się na cmentarzu młodzież robotnicza, szkolna i akademicka.

O godz. 11 przybywają na cmentarz, w otoczeniu generalicji i wyższych oficerów, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego — Szwabie, min. Obrony Narodowej — Marszałek Polski Żymierski, ministrowie: Radkiewicz, Dąb - Kociol, Świątkowski, Skrzyszewski, Szymanowski, Kaczorowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, pierwszy wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski, trzeci wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, szef Sztabu Generalnego WP gen. Korczyński, dowódca wojsk lądowych gen. Popławski. Obecni byli ponadto: prezes Centralnego Urzędu Planowania minister Dietrich, wiceminister Szwabie, wicemin. Mielkowski, szef kancelarii Prezydenta RP minister Mijał, prezes Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację gen. Witold, poseł Grubecki, prezes Towarzystwa Przyjaźni Żołnierzy Matuszewski, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Hiszpańskiej Borejsza.

W uroczystości wzięli również udział członkowie poselstwa Republiki Hiszpańskiej z posłem Sanchez

głosów. W Wenecji o godz. 18 — 40 proc. głosów. W Bolonii, która jest fortecą Frontu Demokratycznego oddano do godz. 15 — 60 proc. głosów. Również w Parmie do 16 oddano 60 proc. głosów. W Florencji o godz. 21 było oddanych 80% głosów. W Arkonie o godz. 17 — 60 proc. głosów. W Neapoli o godz. 21 — 60 proc. głosów. W Apulii o godz. 20 — 60 proc. głosów. Najniższą dotąd frekwencją notowana była w Catani, gdzie do 18 godziny złożono 45 proc. głosów.

Częściowe wyniki wyborów znać nie będą dopiero we wtorek. Można być, że w tym dniu znane już będą wyniki wyborów do senatu. Natomiast wyniki wyborów do izby deputowanych nie będą znane przed środą, albo nawet czwartkiem rano, ze względu na dość skomplikowany system obliczania głosów.

O godz. 22 dziś wieczorem zakończył się pierwszy dzień wyborów. Urny jak również dojechały do lokali wyborczych zostały opieczątowane w obecności mełłów zaufania poszczególnych list. Grupy karabinierni i policji pełnią bez przerwy straż przed lokalami wyborczymi. Jutro o godz. 6 rano zostanie znów podjęte głosowanie i potrwa do czternastej.

Po spokojnym pierwszym dniu wyborów panuje tu pewne zaniepokojenie do co dnia jutrzejszego. W kołach politycznych wyrażają obawę, że w drugim dniu wyborów może dojść do zakłóceń i poważniejszych prowokacji ze strony Chrześcijańskiej Demokracji w szeregach, której można było zauważyć nastroje pesymistyczne co do wyników wyborów.

Arcasem oraz attachés wojskowi państw obcych.

Poświęcenia pomnika dokonał ks. dziekan WP ppłk. Pyszkowski, po czym padają słowa Marszałka Żymierskiego: „Dla oddania hołdu problemowi generała broni Karola Świerczewskiego zarządzam jednogłośnie i niezwłocznie”.

Po słowach Marszałka, wśród głębokiego warkotu werbli, chył się nad grobowcem sztabdary — uczestnicy żałobnej uroczystości w skupieniu i powadze oddają cześć pamięci bohatera, którego życie było nieprzerwanym pasmem walki o pokój, wolność, postęp, sprawiedliwość i demokrację.

Zakończenie Tygodnia Ziem Odzyskanych

Wielkie uroczystości w całym kraju

ŁÓDŹ

Zakończenie „Tygodnia Ziem Zachodnich” przybrało w Łodzi b. uroczysty charakter. Na stadionie sportowym w Helenowie zgromadziło się kilka tysięcy mieszkańców Łodzi oraz delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych ze sztabdami. Zgromadzenie zabrał prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Andrzejak, a następnie z ramienia władz naczelnych Polskiego Związku Zachodniego przemawiał wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski, który scharakteryzował osiągnięcia narodu polskiego w dziedzinie zaopatrzenia i zagospodarowania Ziem Zachodnich. Mówca podkreślił, że realizacja tych wielkich dzieł stała się możliwa jedynie dzięki konsekwentnej, pokojowej i postępowej polityce zagranicznej, w oparciu o wypracowanego sojusznika Polski — Związek Radziecki oraz dzięki do konanym w Polsce reformom demokratycznym.

KRAKÓW

Z okazji zakończenia „Tygodnia Ziem Zachodnich” odbył się w Krakowie manifestacyjny wiec.

Pierwszy przemawiał wicemin. Dąb, który omówił osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie zagospodarowania Ziem Odzyskanych oraz przedstawił cele i zadania polityki wewnętrznej i zagranicznej. Mówca, nawiązując do bolesnej rocznicy śmierci gen. broni Świerczewskiego, powiedział m. in.: „Ten bohaterstwo żołnierzy i pracowników Polak wyszedł z obozu polskiej demokracji, z obozu, który zagadanie naszych zachodnich granic

postawił, jako jeden z głównych celów politycznych Odrodzonej Polski. Siłowna polityka tego obozu sprawiła, iż ziemie te dziś do nas należą”.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał gen. dyw. Więckowski, poświęcając część przemówienia pamięci generała Świerczewskiego.

Prezes woj. zarządu PZZ ks. płk. Weryński odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli gorącymi oklaskami. Rezolucja stwierdza m. in.: „Objęcie przez Polskę w posiadanie ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich, stało się dzięki ich pełnemu zaopatrzeniu i zagospodarowaniu, faktem dokonanym i nieodwracalnym. Nasza zachodnia granica to nie tylko po wieczne czasy granica całego świata słowiańskiego, to granica narodów milujących pokój, granica ich bezpieczeństwa i pokoju światowego”.

POZNAŃ

Kilkutysięczny tłum mieszkańców Poznania wypełnił plac Wolności, by wziąć udział w wielkiej manifestacji, odbytej na zakończenie „Tygodnia Ziem Zachodnich”.

Znaczenie Ziem Zachodnich dla rozwoju gospodarczego Polski uwytykili w swym przemówieniu minister Podeszwy.

SZCZECIN

Już w dniu 17 bm. rozpoczęły się w Szczecinie uroczystości, związane z zakończeniem Tygodnia Ziem Zachodnich. Miasto przybrało oświecany wygląd.

Sytuacja strajkowa we Francji

PARYŻ, 18.4 (PAP). Strajk 10 tysięcy robotników fabryki samochodów Peugeot trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe pertraktacje z przedstawicielami pracodawców nie dały wyników, wobec odmowy z ich strony przyznania ogólnego wyrównania płac na podstawie minimum egzystencji ustalonego w wysokości 12.900 franków miesięcznie.

Robotnicy oddziału fabryki Peugeot w Garonne odbyli 18 bm. jednogodzinny strajk ostrzegawczy. Strajki częściowe w fabryce Renault oraz w niektórych zakładach mechanicznych w Levallois, Bois - Colombes, St. Ouen, Puteaux i Bezon trwają w dalszym ciągu.

W departamentach Herault, Gard,

Robotnicy francuscy walczą o minimum egzystencji

mówi Benoit Frachon

PARYŻ, 18.4 (PAP). Odpowiadając na oszczerzą kampanię prasy prawicowej i socjalistycznej w związku ze strajkami w szeregu przedsiębiorstw francuskich, sekretarz generalny CGT BENOIT FRACHON omawia na łamach „Humanite” istotne powody niezadowolenia mas pracujących.

„Pracownicy francuscy — stwierdza Frachon — walczą o swoje warunki bytu i swą wolność. Tym, którzy szukają tajemniczych powodów odbywających się obecnie strajków, radzimy zastanowić się nad ich przyczynami i celami”.

Frachon dowodzi dalej, że w całym szeregu przykładów, że strajki w przed-

Narada dzienikarzy PPR i PPS

W dniu 17 bm. odbyła się w siedzibie KC PPR wspólna narada redaktorów naczelnych prasy PPR i PPS poświęcona zadaniom dziennikarzy obu partii na nowym etapie przygotowania jednolitej organizacji.

Przewodniczyli kolejno tow. tow. WAGROWSKI i ARSKI. Referaty polityczne wygłosili tow. tow. BERMAN i RAPACKI.

W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. tow. FIEDLER, PRAGA, GOLDE, KOWALCZYK, MATUSZEWSKI. Dyskusję podsumował tow. tow. CHABER i ARSKI.

W wyniku dyskusji postanowiono prowadzić stałe, wspólne narady komitetów redakcyjnych PPR i PPS.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani na wspólnej konferencji redaktorów prasy partyjnej PPR-owskiej i PPS-owskiej, widząc w rzuceniu przez Centralne Komitety obu partii hasła budowy wspólnego domu, odpowiadające

go wielkim zadaniom jakie staną przed przyszłą zjednoczoną partią, symbol pomnożenia sił i wyzwolenia nowych twórczych wartości, tkwiących w ruchu robotniczym, podjęli następującą uchwałę: wszyscy dziennikarze partyjni deklarują na odbudowę wspólnego domu 50% swoich miesięcznych zarobków płatnych w 12-ty ratach”.

—000—

NOWE DEKRETY

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP następujących dekretych:

1 o zasiłkach i pomocy dla żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, żołnierzy i funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa Publicznego, członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej oraz ich rodzin;

2 o zmianie ustawy z d. 3 czerwca 1947 r. o nadzorze nad wymiarą i poborem podatku gruntowego;

3 o zmianie dekretu z dn. 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych.

Dnia 18 bm. odbyła się wielka manifestacja na Błoniach. Wśród owacji kilkunastotysięcznego, manifestującego społeczeństwa gen. Zawadzki witając zebranych w imieniu Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej powiedział m. in.: „W takiej chwili jak obecna, gdy po raz trzeci manifestujemy Tydzień Ziem Zachodnich, nie można nie wspomnieć o wielkim bohaterze, który o ziemie te walczył, dla nich pracował — s. p. gen. Karol Świerczewski. Dzięki pracy takich ludzi jak on, jesteśmy obecni na Ziemiach Zachodnich. Dziś możemy spokojnie powiedzieć, że nie ma już Ziem Odzyskanych — jest tylko jedna Polska. Nie ma już różnic, nie ma odrębnych planów gospodarczych, a jest tylko jedno Państwo Polskie, którego społeczeństwo żyje i pracuje dla odbudowy całego kraju.

W godzinach popołudniowych Tydzień Ziem Zachodnich w Szczecinie zakończył się licznymi imprezami, widowiskami i zabawami.

OPOLE

W Opolu odbyło się uroczyste zakończenie Tygodnia Ziem Odzyskanych. Na Placu Czerwonej Armii odbyła się imponująca manifestacja publiczna, na którą przybyli reprezentanci władz, delegaci z pocztami sztabdarami związków zawodowych, organizacji społecznych oraz organizacje młodzieżowe.

Po przemówieniach zebrani uchwalili rezolucję, podkreślającą przywiązanie całej ludności polskiej do prastarych piastowskich Ziemi Zachodnich.

»Wspólnie przełama krew połączyła nas«

Warszawa w hołdzie bojownikom ghetta

W piątą rocznicę powstania w getcie warszawskim odbyła się w „Romie” uroczysta akademii poświęcona pamięci bojowników żydowskich, poległych w walce z hitleryzmem. Na akademii przybyli: wice-marszałek Sejmu Barcikowski, przedstawiciel Rządu R. P. z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, Wojska z wiceministrem Obrony Narodowej gen. Spychalskim, władz stołecznych z prezydentem Tymińskim, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, związków zawodowych i organizacji społecznych, oraz delegacje ludności żydowskiej z całego kraju. Nad podium widniał na pisać: „Ich bohaterka śmierć nakazała nam życie”. Z boków pionęły dwa znicze.

W prezydium zasiadli m. in. minister Świątkowski, gen. Spychalski, gen. Witold, prezydent m. st. Warszawy Tymiński, przedstawiciel KC PPR — pos. Chelchowski, z ramienia CKW PPS minister Matuszewski, przedstawiciel KCZZ Marek, uczestnicy powstania w getcie warszawskim oraz przedstawiciele Żydów z przeszło 30 krajów całego świata i delegacja walczącej Palestyny.

Po uczczeniu pamięci poległych bojowników ghetta warszawskiego, chwilą milczenia i odegraniem marsza żałobnego, głos zabrał przewodniczący Centralnego Komitetu Żydów w Polsce dr Adolf Berman. Podkreślił on, że składając hołd pamięci bohaterów ghetta, którzy walczyli o obronę honoru narodu żydowskiego, na

leży jednocześnie podnieść zasługi tych, którzy z poświęceniem i narażeniem życia nieśli pomoc Żydom ściganym przez hitlerowców. Mówca wymienił tu wystąpienia Gwardii Ludowej, która pośpieszyła z odsieczą walczącemu gettu, oraz działalność Rady Pomocy Żydom, która obchodziła obecnie swe 5-lecie, wymieniając wreszcie pomoc ruchu podziemnego polskiego, który przysyłając dokumenty z obozu w Oświęcimiu umożliwił zaalarmowanie opinii światowej o hitlerowskich planach wyplenienia narodu żydowskiego. W akcji tej odegrała wielką rolę obecny premier Józef Cyrankiewicz, który wiadomości te zdobywał i przekazywał. W zakończeniu dr Berman stwierdził, że Żydzi polscy czują się związani z całym narodem, odbudowują obecnie swe życie w Polsce, oraz że naród żydowski walczyć będzie w szeregach światowego obozu postępu o wyzwolenie społeczeństwa.

W imieniu Rządu R. P. przemówił minister Świątkowski:

„5 lat mija od chwili, gdy na terenie polnocnej dzielnicy Warszawy rozegrała się jedna z największych tragedii świata. Wiosną — w 1943 r. — po masowych transportach Żydów do obozów zagłady po zostało w getcie warszawskim niewiele ponad 10 proc. stołecznych tam w początkach wojny setek tysięcy ludzi. Mówca przypomina, że już w czasie pierwszych „akcji”, zaczęto tworzyć Żydowską Organizację Bojową, która stanęła później do walki — już nie o życie — a o honorową śmierć z bronią w ręku. Minister Świątkowski cytując Następnie odezwę Żydowskiej Organizacji Bojowej do Polaków, która stwierdza, że w getcie toczy się walka „o naszą i waszą wolność”. Odezwę ta nie po została bez echa. Awangarda ludu polskiego zrozumiła bowiem, że powstanie w getcie jest organizacją częścią ogólnopolskiej walki wyzwolenia. Doniosłą rolę w zakresie udzielania pomocy walczącej młodzieży i bojownikom żydowskim odegrał przywódca PPR — Gomułka Wiesław, komendant Gwardii Ludowej

gen. Witold, plk. Sek — Małeck, poseł Zenon Kłiszko i wielu innych. Nerwowo akcji pomocy dla getta był sekretarz warszawskiej organizacji PPR — Kowalczyk. Oddział wypadowy Gwardii Ludowej i PPS zaatakowały w kilku miejscach posterunki żandarmerii, odcinając płonące getto.

Tragedia ghetta warszawskiego — podkreśla dalej mówca — to tylko fragment gehenny Żydów w okupowanej przez Hitlera Europie.

Omawiając następnie stosunek rządu polskiego do Żydów, minister przypomina, że Polska poparła dążenia Żydów do utworzenia ośrodka państwowego w Palestynie i wypowiedziała się na terenie ONZ za podziałem Palestyny. Zgodnie z założeniami demokracji rząd polski realizuje zasady całkowitego równouprawnienia Żydów i z zadowoleniem obserwuje dowody ich produktywności w pracy na roli i w przemyśle.

„Twardo stoimy na gruncie sądownictwa i karania zbrodniarzy niemieckich — stwierdza mówca. Dlatego w chwili, gdy anglosaski trybunał uniwersalny Kruppów, my sądzimy Forstera i sądzić będziemy innych zbrodniarzy hitlerowskich, aby zabezpieczyć się przed nową Treblinką i Oświęcimiem, przed grozą nowego rozlewu krwi. Niechaj bezsilna męczennica i wioły bohaterskie, których symbolem jest dziś sieć rocznica wspomnień szeregów walczących o pokój i wolność”.

General Spychalski przemawiając w imieniu Wojska Polskiego omówił szczegółowo wojkową stronę powstania w getcie. Walka w getcie należała do tych bitew, na których uczyli się i uczą narody świata, że tylko siła może być odpowiedzią na zamyślenia faszyzmu. Masowe mordy hitlerowskie przybrały wiosną roku 1943 postać generalnej ofensywy przeciwko ludności stołecznej w gettach. W parze z nią szła ofensywa przeciwko partyzantom polskim.

Współpraca demokracji polskiej i demokracji żydowskiej pokazywała jednak zbrodnicze plany hitlerowskie. Dzięki demokratycznym pol-

skim organizacjom bojowym nie udało się izolować walczących w getcie mas Żydów. Powstanie w getcie stało cenny wkład w ogólny nurt narodowy — wyzwolenie, dowiodło bowiem, że słabo uzbrojony partyzant potrafił bić potężnego przeciwnika, uzbrojonego w samoloty i czołgi. Powstanie zwiadczało o sile siły hitlerowskiej w chwili, gdy każdy żołnierz potrzebny był Niemcom na froncie, po klęsce stalingradzkiej.

Z walk w getcie — kończy mówca — wypływa nakaz walki o długotrwały pokój, walki przeciwko o radzającemu się niebezpieczeństwu agresji niemieckiej. W imieniu Wojska Polskiego składa gen. Spychalski hołd bohaterom getta.

Gen Witold przemawiając w imieniu Związku B. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i demokrację stwierdza, że walka getta łączy się z walką narodu polskiego o zwycięstwo nad faszyzmem. O ideały Demokracji. Rządy przedwrzśniowe, które były zagnane dla ludu polskiego, były również zagnane dla ludności żydowskiej. Opierając się na spadku po tych rządach wydał Hitler pierwszy swój wyrok w Polsce przeciwko narodowi żydowskiemu. Mur getta nie przesłonił jednak masom żydowskim Polski sprawiedliwej. Związek ten Polski ginął powstając w getcie warszawskim. Kiedy powstała PPR — w getcie powstają drużyny bojowe, związane z Gwardią Ludową. Powstanie było świadomym aktem walki o wolność, walki o niepodległość Polski. Szczęśliwy godziwa walka getta wzbudziła podziw świata, była wyzwaniem dla faszyzmu i policzkiem dla tych, którzy wzywali do „sta nia z bronią u nogi”. Gdy Gwardia Ludowa obrzuca granatami posterunki brzońce dostępu do getta, organizuje próby odsiecz, władze londyńskie nie zdobyły się nawet na gest solidarności z bojownikami getta. „Wspólnie przełama krew zjednoczyła nas. Łącząc nas obecnie wspólne cele budowy nowego państwa, w zakończeniu mówca i w imieniu Związku Uczestników Walki Zbrojnej składa hołd pamięci bojowników getta.

Po przemówieniu gen. Witolda odczytano list od prof. Alberta Einsteina ze Stanów Zjednoczonych. Następnie powitał zebranych przedstawiciel Światowego Kongresu Żydowskiego dr Baruch, po czym głos zabrał przed stawiciel walczącej Palestyny p. Żerubawel. Oświadczył on, że walki w Palestynie są jednym z ogniw przeciwstawienia się zakusom imperializmu światowego.

Naród żydowski w Palestynie widzący jest rządy Rzeczypospolitej, który na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych domaga się sprawiedliwego rozwiązania problemu palestyńskiego. Ludność walczącej Palestyny z ufnością śledzi kroki Związku Radzieckiego, ostrej demokracji i bastionu pokoju na świecie.

Z kolei odczytano depezę, nadesłaną przez Antyfaszystowski Komitet Żydów w ZSRR, oddając hołd bojownikom getta.

Po przemówieniach przedstawiciel zagranicznych delegacji głos zabrał uczestnik powstania w getcie, który podzielił się z zebranymi niezatartymi wspomnieniami walk, które toczył w czasie pamiętnej wiosny 1943 r.

Truman ostrzega przed inflacją

WASZYNGTON, 18.4 (PAP).

Prezydent Truman wygłosił przemówienie na dorocznym obiedzie wydanym przez amerykański związek wydawców dzienników.

Truman wezwał do poparcia programu antyinflacyjnego, który przedłożył Kongresowi jeszcze w listopadzie ub. roku.

Zdaniem prezydenta, jedynie przedłożony program może opłacać obecną sytuację gospodarczą w Stanach Zjednoczonych. Truman oświadczył, że inflacja gnębi w dalszym ciągu naród amerykański i wystąpił z ostrą krytyką przemysłu. Szczególnie przemysł stalowy i politykę podwyższania cen, przynoszącą nadmierne zyski producentom.

Nowy amb. ZSRR w Ankarze

MOSKWA, 18.4 (PAP) — Jak donosi tutejsza prasa, nowoimianowany ambasador Związku Radzieckiego w Turcji — Ławryszew wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Turcji — İnönü.

W najbliższych dniach ukaże się w języku polskim

NR 8 DWUTYGODNIKA

O TRWAŁY POKÓJ,

O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ

Do nabycia w kioskach i oddziałach „S.W. „Prasa“

cena 20 zł Prenumerata: miesięczna 40 zł kwartalna 120 zł

1112 K

Administrator „planu Marshalla“ dyktatorem krajów zachodnio-europejskich

Komentator „Prawdy“ przedstawiając zadania, jakie rząd amerykański powierzył administratorowi planu Marshalla Paulowi Hoffmanowi, podkreśla, że administrator planu Marshalla otrzyma dyktatorskie pełnomocnictwa w Europie zachodniej.

Będzie on miał do swojej dyspozycji aparat administracyjny, składający się z 2.000 obywateli amerykańskich, poleconych przez Departament Stanu. Z gazet amerykańskich wynika, że Hoffman otrzyma absolutne pełnomocnictwa i będzie mógł bez przeszkód wtrącać się w sprawy wewnętrzne krajów zachodnio-europejskich. Komentator radiowy Foster podał ostatek, że Hoffman, omawiając swe zadania w Europie oświadczył: „Trzeba będzie spekulować i mam nadzieję, że będzie to ciekawa spekulacja”. Po le do spekulacji będzie bardzo szerokie, gdyż Hoffman będzie kontrolował zakupy towarów w Stanach Zjednoczonych i sprzedaż towarów amerykańskich zagranicą. Będzie on decydował o wielu zagadnieniach, dotyczących żywotnych spraw krajów europejskich. Na podstawie swych uprawnień będzie on mógł np. decydować, czy Francja ma rozwinąć sieć kolei żelaznych czy też naprawić ścieki. Będzie on rozstrzygał takie zagadnienia, jak sprawa mechanizacji rolnictwa, zagadnienie pierwszeństwa przy dostawach sprzętu kopalniane.

Jeżeli kraje marshallowskie nie będą stosować się do instrukcji Hoffmana, to będzie on w stanie natychmiast zastosować sankcje przez wstrzymanie potoku dostaw.

Hoffman będzie również decydował o charakterze handlu zagranicznego

krajów marshallowskich. Rozstrzygnie on, gdzie należy kupować drewno, w Finlandii, Szwecji czy w Kanadzie?

„CHICAGO SUN“ podaje, że potężny się pogłoski o tym, iż Hoffman będzie kontrolował wydatki dolara całego bloku szterlingowego. Dziennik podkreśla, że Anglia nie otrzyma żadnych dostaw, o ile rząd brytyjski nie udzieli Hoffmanowi pełnomocnictw w sprawie kontroli wydatków dolarowych. Oznacza to, że administrator planu Marshalla będzie kontrolował przeszło jedną trzecią części całego eksportu Anglii oraz wielką część „składów handlowych, surowych przez Wielką Brytanię. — nie wspominając już o kontroli amerykańskiej nad produkcją przemysłową.

Autor komentarza zaznacza, że konwencja, podpisana w Paryżu, ma „łatwić Hoffmanowi wykonanie jego zadań”. „Organizacja współpracy gospodarczej” będzie w istocie rzeczy spełniać rolę komitetyżera monopolu amerykańskich. „W końcu komentarz dziennika „Prawda“ cytując opinie tygodnika francuskiego „Tribune Economique, który stwierdza, że dostawy marshallowskie nie tylko nie stanowią rozwiązania poważnych problemów gospodarczych Europy, lecz nie alkwidują nawet dotychczasowych braków krajów zachodnio-europejskich.

Konferencja prasowa we francuskim MSZ

PARYŻ, 18.4 (PAP).

W francuskim ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której członkowie komitetu wykonawczego „organizacji współpracy gospodarczej” odpowiadali na pytania obecnych dziennikarzy. Podano do wiadomości, że „Amerykanie będą panami dostaw, jakie mają płynąć w ramach planu Marshalla.

„Wszystkie kraje marshallowskie mają zawrzeć indywidualne umowy ze Stanami Zjednoczonymi, przy czym Waszyngton będzie decydował o wysokości dostaw.

„Jeżeli Stany Zjednoczone zechcą zwiększyć kredyty dla Niemiec Zachodnich kosztem pozostałych krajów marshallowskich, to zalety organizacji współpracy gospodarczej nie będą

da mogły zmienić decyzji amerykańskiej” — powiedział przewodniczący komitetu wykonawczego.

7.000 policjantów strzeże de Gaulle'a

MARSYLIA, 18.4 (PAP).

General de Gaulle wygłosił tutaj w niedzielę przemówienie. Był on strzeżony przez 7 tys. policjantów i uzbrojonych strażników oraz setki detektywów. De Gaulle przemawiał z mostu pontonowego, przy czym na długie godziny przed jego wystąpieniem wstrzymano wszelką żeglugę w małym porcie marsylijskim. Wszystkie do my, znajdujące się w pobliżu portu były poddane w sobotę ścisłej rewizji.

Prasa europejska o konferencji 16 państw marshallowskich

PARYŻ, 18.5 (PAP)

Dzienniki francuskie zamieszczają obszernie sprawozdania z posiedzenia konferencji 16 państw marshallowskich, rozwijając zwłaszcza zasadnicze tezy podjętej onekdaj konwencji o tzw. „europejskiej współpracy gospodarczej”. Pisma zgodnie stwierdzają, że istotnym celem powołanej do życia organizacji jest zapewnienie powodzenia planowi Marshalla oraz dostarczenie rządowi USA informacji, wymaganych w związku z wykonaniem tego planu.

Komentatorzy podkreślają, że nie przyznając państwom marshallowskim prawa weta posiadała szansa, nie doniosła znaczenie z uwagi na to, że powołana do życia organizacja nie ma żadnej inicjatywy, a rolę jej została zredukowana do pośredniczenia między administratorem planu Marshalla

la — Hoffmanem — a państwami Europy zachodniej. Wszystkie decyzje — jak podkreśla „Humanité” — podejmowane przez komitet wykonawczy lub Radę „europejskiej współpracy gospodarczej”, muszą być przesyłane do Waszyngtonu celem ich zatwierdzenia.

Prasa postępuje za szczególnym oburzeniem komentuje fakt, że wiceprzewodniczącym, rady „europejskiej współpracy gospodarczej” został Tealदार. „L'Ordre” podkreśla, że jedno z miejsc w komitecie wykonawczym w nowej organizacji państw marshallowskich przypada Niemcom zachodnim. Nie tylko pisma lewicowe, lecz również prawicowe „Ce Matin Paris” stwierdzają, że konferencja 16-tu, przekształcona w konferencję 17-tu, przygotowuje podstępny odbudowy potęgi militarnej Niemiec.

Odczyt amb. Winiewicza o kwestii niemieckiej

CHICAGO, 18.4 (PAP).

Ambasador Winiewicz wygłosił odczyt na zaproszenie studentów tutejszego uniwersytetu. Odczyt zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego, naukowego i gospodarczego Chicago.

W przemówieniu swym ambasador położył szczególny nacisk na zagadnienie porozumienia wielkich mocarstw oraz na kwestię niemiecką. Porozumienie między mocarstwami umożliwiłoby równocześnie zwiększenie wkładu małych państw w rozwiązanie problemów światowych. Na temat sprawy niemieckiej ambasador Winiewicz powiedział, że naród polski zaniepokojony jest prowadzoną w ostatnich miesiącach przez mocarstwa anglosaskie planową akcją odbudowy potencjału niemieckiego. Istnieją dostateczne dowody na to, że kapitał amerykański czyni ponownie próby odbudowy niemieckiej potęgi przemysłowej, jak to już miało miejsce po pierwszej wojnie światowej. Ambasador dodał, że Niemcy dzielą stawią wiele na rozłam wśród mocarstw, oraz czynią na załamanie się ONZ.

Amb. Winiewicz zwrócił uwagę, że

Różnice zdań między W. Brytanią a Francją

LONDYN, 18.4 (PAP).

Jak stwierdza agencja TELEPRESS, utworzenie specjalnej brytyjskiej komisji do zakupu towarów amerykańskich z tytułu planu Marshalla spotkało się z licznymi komentarzami w kręgach londyńskich. Uważa się, że powołanie komisji to odzwierciedlenie stanowiska rządu brytyjskiego, który chce zapewnić dla siebie pierwsze dostawy towarów z USA.

Na akcję brytyjską należy patrzeć również pod kątem poważnych różnic zdań, jakie istnieją między Wielką Brytanią i Francją, przybierających coraz ostrzejszy charakter. Anglii zarzucają rządowi francuskiemu, że popiera działania Departamentu Stanu USA, godzące w gospodarkę

Tow. Wincenty Pstrowski

W stanie zdrowia tow. Wincentego Pstrowskiego, który zapadł na zapalenie płuc zaszło ostatnio znaczne pogorszenie. Mimo usilnych i niustających zabiegów lekarskich choroba do prowadziła do ostrej niedomogi serca, w wyniku czego nastąpił zgon.

Pogrzeb odbędzie się na koszt Państwa. O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Wyborów w Trleście żąda słoweńsko-włoska unia antyfaszystowska

BELGRAD, 18.4 (PAP).

Słoweńsko-włoska unia antyfaszystowska w Trleście wystąpiła z inicjatywą przeprowadzenia wyborów samorządowych. Unia wystosowała list do wszystkich stronnictw politycznych i organizacji Trleścia podkreślając, że olbrzymia większość ludności miasta nie posiada dotychczas swych przedstawicieli w organach samorządowych.

Unia wzywa wszystkie partie i organizacje do wspólnej akcji na rzecz wolnych wyborów samorządowych zaznaczając, że Trleść jest jedynym miastem w powojennej Europie, gdzie wyborów takich dotychczas jeszcze nie przeprowadzono.

Wojska Kuomintangu cofają się

LONDYN, 18.4 (PAP).

Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że garnizon wojsk rządowych, broniący wielkiego wzgłę kolejowego Wejn-Sien w północno-wschodniej części prowincji Szantung, musiał wycofać się na ostatnią linię obrony.

Wojska armii ludowej przełamały kolejno wszystkie umocnienia przeciwnika, tak, że jego obecna sytuacja jest już niemal beznadziejna.

Przewodniczący w Gorycji

RZYM, 18.4 (PAP).

W sobotę doszło w Gorycji do nowych prowokacji faszystowskich. Bandy faszystowskie, uzbrojone w broń automatyczną i ręczne granaty, zaatakowały szereg budynków, w których mieszczą się biura włoskiej partii komunistycznej.

Na skutek zdecydowanej postawy robotników, odparto napad, jakkolwiek główny budynek partii był oblegany przez kilka godzin. Faszystów zarzucił budynki granatami oraz ostrzeliwali silnym ogniem.

Policja pojawiła się na miejscu dopiero po odparciu napastników przez samą ludność.

150.000 ha ziemi dla rolników słowackich

PRAGA, 18.4 (PAP).

Jak donosi dziennik bratysławski „PRAVDA”, w ciągu ubiegłych 5 tygodni przyznano na własność rolnikom słowackim 70 tys. hektarów skonfiskowanej wielkoobszarniczej i kościelnej ziemi. Drobnym rolnikom słowaccy otrzymują do 1 października br. dalszych 150 tys. ha ziemi.

Wielka akcja „Dnia Lasu”

Tegoroczny „Dzień Lasu” programem swym obejmując szeroki zakres zagadnień, związanych z gospodarstwem leśnym i najbardziej sporemi z tym gospodarstwem dziedzinami życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Główny Komitet „Dnia Lasu” szczególnie nacisk kładzie na akcję wśród młodzieży szkolnej. W związku z tym — Komitet podjął w br. na szeroką skalę sadzenie drzew przy drogach, na placach, skwerach, terenach tarczach wojskowych itp. rozpoczynając konkurs na najlepsze wyniki sadzenia.

Równoległe z tym przeprowadza się zalesienie kraju przez młodzież szkolną.

Równocześnie Główny Komitet „Dnia Lasu” zadnicował w br. akcję sadzenia Zagłębia Węglowego. Akcję finansuje ciężki przemysł śląski, a jej wykonania podjęli się robotnicy fabryk i kopalni.

Wśród pracowników leśnych tegoroczna akcja „Dnia Lasu” znalazła wyraz we współzawodnictwie pracy w dziedzinie zbioru nasion drzew leś-

nych i odnowienia lasu. Za najlepszą pracę Ministerstwo Leśnictwa przeznaczyło dla robotników i pracowników administracji leśnej nagrody w łącznej sumie 2 miliony złotych. Niezależnie od tego dla przodującego we współzawodnictwie nadleśnictwa ufundowana została nagroda przechodnia.

W najbliższych dniach ukaże się w języku polskim

NR 8 DWUTYGODNIKA

O TRWAŁY POKÓJ,

O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ

Do nabycia w kioskach i oddziałach „S.W. „Prasa“

cena 20 zł Prenumerata: miesięczna 40 zł kwartalna 120 zł

1112 K

Watykańska — czy też polska racja stanu?

Odpowiedź Polaka może być tylko jedna

Ostatnie orędzie papieża do biskupów niemieckich, którego wyjątki najbardziej dla nas istotne, bo dotyczące problemu Ziemi. Odrzyskanych podaliśmy we wczorajszym numerze — demaskuje w całej pełni stosunek Watykanu do narodu polskiego. Wykazaliśmy już niedawno w jednym z artykułów na podstawie faktów i dokumentów, że Watykan, w okresie kiedy naród polski znajdował się pod okupacją niemiecką, sympatiami swymi był po stronie katów Polski.

Mianowicie Niemców administratorami apostołskimi w diecezjach, które przed 1939 r. należały do Polski jest jednym z najbardziej wymownych dowodów, że polityka watykańska wierna swej tradycji sprzymierzała się z najbardziej reakcyjnymi siłami w Europie stawiała niedwuznacznie na Niemcy. Przykład ten jak i wiele innych wypowiedzi i posunięć dowodzi jasno, że Watykan przeszedł do porządku dziennego nad zaborem Polski.

Dowodzi tego zresztą grobowe milczenie Watykanu, który nie zapretował przeciw napaści Hitlera na Polskę a potem milczał gdy miliony obywateli polskich ginęło w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i kołach gazowych. I jakoś dziwnie uszło wtedy uwagi papieża masowe wysiedlanie Polaków z terenów przyłączonych bezpośrednio do Rzeszy, przymusowa deportacja na zachód, itd.

Dziś papież bładą głośno nad losami wysiedlonych Niemców i stara się zrzucić z narodu niemieckiego odpowiedzialność za popełnione zbrodnie.

Jeszcze w styczniu 1946 r. pisał papież w liście do episkopatu niemieckiego, nawiązując do wypadków

okresu wojennego: „Specjalnie boleśnie dotknęły nas wasze cierpienia”. To szczere wyznanie, to stwierdzenie, że ciemniejszy był dla Watykanu na pierwszym miejscu — znajduje dziś pełne potwierdzenie w ostatnim orędziu do biskupów niemieckich. Jest ono rozwinięciem stanowiska Watykanu z lat ostatnich.

Dotychczas papież białad tylko nad losami wysiedlonych Niemców, dziś wyraźnie stwierdza, że jego dążeniem jest cofnąć to, co zostało dokonane na Ziemiach Odrzyskanych. Wzorem propagandy niemieckich szowinistów mówi o „odwiecie” polskim na Niemcach tak, jak gdyby przywrócenie nam Ziemi Piastowskich nie było elementarnym aktem sprawiedliwości i powrotem Polski na ziemię, do której miała zawsze niezaprzeczone prawa.

Być może, że swym antypolskim wystąpieniem, które niewątpliwie zostało uzgodnione z Departamentem Stanu USA, wzmacni papież swą pozycję w kołach rewizjonistów niemieckich. Ale nie ma u nas uczciwie-

go Polaka, który by nie potępił w sposób najbardziej zdecydowany tej prowokacji wymierzonej przeciwko naszemu narodowi i godzącej w jego najżywniejsze interesy.

Jeżeli się dziś tacy wśród nas znaleźli, dla których służba dla Watykanu jest ważniejsza niż wierność Ojczyźnie i którzy by gotowi byli podporządkować się proniemieckiej polityce Watykanu, to całe patriotyczne myślenie społeczeństwo, potraktuje ich jako narzędzie antypolskiej polityki. Wszelkie próby obrony stanowiska Watykanu, który robi dziś to, co mu każą władcy spod znaku dolara i razem z nimi chce odbudować imperiaлизм niemiecki dla przeciwstawienia go krajom demokracji ludowej — traktowane być muszą jako robota wymierzona przeciw naszemu granicom na Odrze i Nysie. Skazane są one zresztą z góry na niepowodzenie wobec jednolitej postawy jaką zajmuje naród polski w sprawie Ziemi Odrzyskanych.

W tym jednolitym froncie — wie-

my o tym dobrze — nie brak także i tysięcy księży polskich. Wielu z nich złożyło jeszcze w czasie okupacji dowód swego patriotyzmu i oddania sprawie niepodległości, sprawie narodu wśród którego pełnią swą pracę duszpasterską. Wielu z nich to swoje stanowisko przypłaciło życiem w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Polska Ludowa ceni ich postawę zajęta w najcięższych chwilach dla naszego kraju. Polska Ludowa i demokracja polska potrafi dostrzec różnicę w postępowaniu Watykanu i tych księży, byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau, którzy właśnie w tych dniach biorą udział w uroczystościach religijnych w Kaliszu i w pielgrzymce do obrazu Św. Józefa.

Ostatnie wystąpienie papieża musiało odsonić również i przed ich oczyma istotę obecnej polityki Watykanu. Niechaj wyciągną wnioski razem z tymi wszystkimi, którzy mieli dotąd jeszcze jakiegokolwiek złudzenia.

A. Kubacki

Księża katoliccy, byli więźniowie obozów koncentracyjnych na uroczystościach w Kaliszu

W dniach 17 i 18 bm. Kalisz gościł w swych murach księży, byłych więźniów Dachau i innych obozów, którzy odbyli pielgrzymkę do obrazu św. Józefa, wypełniając ślub złożony w latach prześladowań hitlerowskich.

Przed trzema laty, — kiedy u sohyli wojny, Niemcy uchodząc, likwidowali jeden po drugim obozy wyczerpane, liczną grupą księży katolickich: Polaków, Czechosłowaków i Francuzów, więzioną w słynnym Dachau złożono ślub, iż pozostali przy życiu odejdą do pielgrzymki do Kolegiaty w Kaliszu, gdzie znajduje się czczony od wieków obraz świętego Józefa.

Wśród przybyłych na uroczystości księży znaleźli się przedstawiciele episkopatu polskiego z ordynariuszem diecezji wrocławskiej — księdzem biskupem Radońskim, księdzem biskupem sufragannym wrocławskim Korszyskim, księdzem biskupem sufragannym poznańskim Jedwabskim i księdzem biskupem sufragannym chełmińskim Czaprzyńskim na czele, przybyli też przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Obecny był również, goszczący w Polsce członek Rady Polonii Amerykańskiej i dyrektor Ligi Katolickiej w Ameryce — ksiądz Pivowar.

Przybyłych w pielgrzymce powitał przed Kościołem Nazaretanek prezydent Kalisza — Bonusiak.

Prezydentowi — odpowiada jeden z

inicjatorów ślubowania więźniów w Dachau — ksiądz biskup sufragannym wrocławski — Korszyski, mówiąc o wspomnieniach związanych z Kaliszem, które podtrzymywały więźniów na duchu w czasie koszmarnych dni w Dachau.

Sprzed Kościoła Sióstr Nazaretanek ruszyła procesja do Kolegiaty, za wierającej obraz świętego Józefa. Na okolicznych ulicach udekorowanych barwanymi narodowymi zebrali się tłumy mieszkańców Kalisza.

Po wkroczeniu procesji do wnętrza Kolegiaty wygłosił dłuższe kazanie ksiądz proboszcz Karcz, który powie

„Wczoraj zdeptani i rzućni na pośmiewisko obcych, jęczący pod knutem bezbożnej tyranii — jesteśmy dziś ludźmi — wolnymi”.

W niedzielę dnia 18 bm. uroczystości rozpoczęły się dekoracją duchowieństwa wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznawanymi uchwałą Rady Państwa. Dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta Bolesława Bieruta wojewoda poznański — Brzeziński, w do mu Kolegiaty Kaliskiej.

Udekorowani zostali: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski: ks. bisk. sufr. wrocławski — Franciszek Korszyski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski: ks. dr prof. Stefan Biskupski, ks. dr Zygmunt Holdrewich, ks. dr Stanisław Krynicki, ks. dr Wacław Staniszewski. Pośmiertnie tym samym Krzyżem: ś. p. ks. Ludwik Bujacz i ś. p. ks. Vincenty Trelliszewski. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: ks. ks. Stefan Bantyk, Piotr Jarošek i Stanisław Owczarek. Wojewoda Brzeziński przemawiając do odznaczonych duchowieństwa stwierdził, że dekoracja duchowieństwa katolickiego wysokimi odznaczeniami państwowymi jest wyrazem uznania najwyższych władz państwa za ofiarność dla Państwa i narodu w okresie okupacji i za pozytywną pracę po wyzwoleniu Ojczyzny, za umacnianie polskości na Ziemiach Odrzyskanych.

W odpowiedzi ks. biskup sufragannym Korszyski w imieniu swoim i odznaczonych, drgającym ze wzruszenia głosem, prosił o podziękowanie Panu Prezydentowi RP. „Przyjmujemy te odznaczenia jako odznaczenia całego cierpiącego w czasie okupacji za sprawę Polski — duchowieństwa. Ojczyzna daje nam wyraz swego uznania, a my nadal będziemy kochać ją, służyć jej iłi starczy i dla jej szczęścia i pożytności pracować”.

Przed wzniesieniem przed Kolegiatą ołtarzem uroczystą Mszę św. celebrował następnie ks. biskup ordynariusz Radomski. Przed ołtarzem obok wojewody Brzezińskiego i przedstawicieli władz, zasiadli księża, zakonnicy i zakonnice w liczbie ponad 500 z oznakami b. więźniów politycznych. Podczas nabożeństwa ks. biskup Korszyski wygłosił wzruszające kazanie, w którym przypomniał tragiczne dni okupacji spędzone przez księży nie tylko polskich, ale również czechosłowackich, francuskich i innych narodowości w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Bicie, głodowanie i najcięższe roboty karne, szybko przerodziły się w szereg księży. Ks. biskup przypomniał również jak w tragicznym przedwieczornym tygodniu w 1942 roku kilka dni bez przerwy znęcano się nad duchowieństwem. „Okropność te i ta — została hańbą dwudziesto go wieku — stwierdza kaznodzieja. „Z wolnego obywatela kraju zrobiono niewolnika, nienawidzą ziały serca i dusze naszych oprawców”.

Cudem nazywa kaznodzieja wyzwolenie na 3 godziny przed egzekucją trzydziestu tysięcy więźniów Dachau przez patrol wojskowy. Biskup przypomniał również martyrologię całego narodu. „Cała Polska stała się wówczas jednym wielkim więzieniem, wielkim obozem koncentracyjnym”. „Dzisiaj nie wystarczy dziękować — oświadcza kaznodzieja — dziś trzeba z doświadczeń tamtych dni mieć wskazania na przyszłość”. Ks. biskup podkreśla, że kapłan winien kochać wszystkich swoich parafian i być gotów do największego poświęcenia dla nich. Kończąc kazanie ks. biskup dziękuje Bogu za szczęśliwy powrót i możliwość pracy dla ukończonej Ojczyzny.

Po nabożeństwie przeszła przez miasto uroczysta procesja wśród śpiewów religijnych i przy biciu dzwonów wszystkich kościołów kaliskich.

Uroczystości trwają.

ŚLADAMI ZAGRABIONEGO MIENIA

Różnymi były formy grabieży niemieckiej. Od jawnego rabunku — począwszy — poprzez „oficjalne” konfiskaty i „treuhänderów” — aż do psu do legalnych aktów kupna. Cel był jeden — ograżyć Polskę, wzbogacić III Rzeszę. Nieprzerwaną strugą przelewały się wyniki prac poszczególnych obywateli, wyniki pracy społeczeństwa, majątek narodowy polski do Niemiec — gdzie rozpyliwał się po fabrykach, fabryczkach, mieszkalniach prywatnych, bankach i skrytkach.

Niemcy zostali pokonani — i ograbieni ludzie, robotnicy zniszczonych i wywiezionych fabryk, profesorem pozostali bez bibliotek i laboratoriów — ci, którym zabrano cały ich dobytek i ci, którym zabrano ich warsztaty pracy — byli pewni, że znajdą się sposób, aby Niemcom odebrać ich łupy, aby okradzani otrzymali swą własność z powrotem. Proste poczucie sprawiedliwości kazało tak myśleć.

Nagle zaczęły się trudności. — Ci, którzy mieli w imieniu narodów świata dbać o wprowadzenie sprawiedliwości i słuszości do Niemiec — zaczęli się przeistaczać w obrońców Niemiec.

Słuszne żądania zwrotu zrabowanego mienia i fabryk zostały zatrzymane — przepisami. Zaczęto żądać, aby ograbieni podawali, gdzie się znajdują ich rzeczy — tak jak gdyby Niemcy za kradzież i grabież dawałi im kwity z oznaczeniem, gdzie po wojnie będzie ukryty ich łup. Zaczęto żądać szczegółowych opisów, co zostało zabrane, z podaniem numerów maszyn, znaków na książkach itp., tak jak gdyby przeważająca część do kumentów nie była spalona, zniszczona, rozkradzioną i jak gdyby wojna trwała parę tygodni i można by wszystko pamiętać. Zaczęto żądać do kumentów, że mienie zostało zrabowane a nie sprzedane — tak jak gdyby Niemcy wystawiali dokumenty z napisem „ja to zrabowałem takiemu a takiemu”.

To była pierwsza tama — druga tama — to zakaz poszukiwania. Nie zerwolono na rewizję domów niemieckich, fabryk niemieckich, składów niemieckich jeżeli wcześniej poszkodowani nie podali, gdzie i co na leży szukać.

Ażby wykecać wszelkie formy „uczciwości” i okazać się w pełni gorliwymi — polecono Niemcom rejestrować cudze mienie i cudze maszyny, które są w ich posiadaniu. I za grożono karami.

Zaczęły napływać te zgłoszenia — od małych Niemców — tu maszyna, tam obrazek, tu stary samochód. Ale wielkie firmy, wielcy przedsiębiorcy — Krupp, Flick, koleje niemieckie itp. itp. nie nie zgłosiły — pocóż miały zresztą zgłaszać o tysiącach maszyn, setkach tysięcy ton surowców, milionach złotych, które do nich wypłynęły z Polski i z całej Europy — kiedy wyraźnie dano im do zro-

zumienia w Zachodnich Niemczech, aby nie nie zgłaszały.

To rozzuchwiała Niemców — deklaracje niemieckie zaczęły być coraz rzadsze, coraz bardziej niekonkretne. Nie wywołało to żadnej reakcji „władców Bizonii”. Jawne ukrywanie zrabowanego mienia, jawne zamazywanie śladów nie wywołało ani jednego procesu, ani jednego wyroku ukarania winnych. Kary padały w zarządzeniu stały się fikcją, a całe zarządzanie o konieczności deklarowania mienia cudzoziemskiego znajdującego się w posiadaniu Niemców — płaszczykiem zakrywającym największą melinę złodziejstwa świata — Niemcy hitlerowskie i ich spadkobiercy — Bizonię.

W takiej sytuacji — gdy ilość deklaracji niemieckich odnośnie zrabowanego mienia polskiego sięgała w Zachodnich Niemczech... zaledwie 2.000 wypadków — co już na pierwszy rzut oka jest śmiesznie mało, gdy w Zachodnich Niemczech nie uczyniono nic, aby naprawdę zbadać gdzie są

zrabowane maszyny, wagony, meble, bydlę i aby to mienie zwrócić, gdy na każdym kroku przepisy formalne zwężono rewindykację — w takiej sytuacji władcy Bizonii — ogłaszają... że nie będą więcej przyjmować nowych zgłoszeń rewindykacyjnych od państw ograbionych. Dnia 30 kwietnia i 30 czerwca upływają ostatnie terminy zgłoszeń dla ograbionego i zniszczonego obywatela i pracownika z krajów objętych w czasie wojny okupacją niemiecką — terminy, po których jego własność i jego warsztat pracy przechodził definitywnie na własność złodziei — na własność grabieżców — na własność Niemców. Po prostu dlatego, że nie zgłoszili, gdzie Niemcy ukrywają jego własność i jego warsztat pracy — dlatego, że nie poprosił grzecznie rabującego esemana, aby mu powiedział, gdzie po wojnie ma swoich rzeczy szukać — (a w oczach Amerykanów czy Anglików ten „uprzejmy esesman” na pewno by dokładnie na karteczce dał odpowiedź) tracili on w 1948

r. prawo do rewindykacji swego majątku i swego warsztatu pracy.

Ten fakt — fakt ustalenia ostatecznego terminu przyjmowania zgłoszeń rewindykacyjnych — jest faktem bez precedensu w kryminalistyce i jest przykładem aż nadto wyraźnym, przychylnego stosunku państwa Bizonii do Niemców.

Znaczący on bowiem, iż jeżeli łupieczy i złodzieje niemieccy potrafili tak zatrzeć ślady (często poprzez „komory” Oświęcimia, czy Treblinki) — że nikt w Europie nie wie, gdzie, w jakiej melinie ukryli swe łupy — to te łupy z woli amerykańsko-angielskiej „legalności” staną się w lecie 1948 roku własnością niemiecką — własnością grabieżców.

Trudno było kiedykolwiek uwierzyć, aby hitlerowskie zasady kradzieży znalazły tak dobrych protektorów i tak solidne rozgrzeszenie — jak znalazły w tym amerykańskim postanowieniu wstrzymaną przyjmowania zgłoszeń rewindykacyjnych.

Tadeusz Wat

Syn ludu, który żył i zginął dla ludu

Przemówienie wicemin. E. Szyra na akademii ku czci gen. Świerczewskiego

General Walter — stanowił postać historyczną — mówił tow. E. Szyr — związana z ludem, z masami pracującymi miast i wsi, postać dowódcy wojskowego równego w bohaterstwie i w czynach bojowych wielkim dowódcom narodowych wojsk polskich i oddziałów powstańczych w rozmaitych okresach historii naszego kraju. Ale po raz pierwszy — podkreśla mówca — w dziejach Polski takim dowódcą był robotnik, dziecko fabrycznej Woli, syn ludu, który całkowicie bez kompromisów oddał swe zdolności, siłę swego charakteru i talent dowódcy na usługi sprawy wyzwolenia społecznego i narodowego.

Stwierdzając, że poprzednikami generała byli bohaterowie okresu walk niepodległościowych z końca 18 i 19 wieku, mówca wymienia nazwiska Tadeusza Kościuszki, Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego.

Postać gen. Świerczewskiego jako dowódcy formacji polskich na polach Hiszpanii w brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego, jest nie tylko własnością Polski. Gen. Świerczewski jest również bohaterem narodowym Hiszpanii Ludowej. Gen. Świerczewski wniosł wiele do organizacji wojskowej i taktyki bojowej brygad międzynarodowych i armii ludowej w Hiszpanii. W walkach tych rozdziła się nie tylko taktyka wojen ludowych i organizacja armii ludowej, ale kształtowało się równocześnie oblicze nowego oficera hiszpańskiego, wernego syna swego narodu, obrońcy praw ludu, polityka i żołnierza, przyjaciela swych podwładnych, pierwszego w ataku i ostatniego w odwrocie.

Dla ilustracji nowych elementów taktyki wojennej stosowanej przez gen. Waltera mówca przypomina kilka epizodów z jego walk.

W styczniu 1937 r. gen. Walter-Swierczewski walczył w Madrycie jeszcze jako dowódca brygady, a w lutym na froncie Jaramy już jako dowódca międzynarodowych dywizji, na czele której w lipcu tego roku brał udział w pierwszej wielkiej

ofensywie republikańskiej na zachód od Madrytu. Gen. Walter realizuje te swoje założenia taktyczne o ataku, jako najlepszej metodzie obrony, o możliwości walk ofensywnych, o mimo przytłaczającej przewadze technicznej przeciwnika. Dotychczasowe hasło „no pasaran” (nie przejdą) brzmi teraz „pasaremos” (przejdziemy). W sierpniu dywizja przeszła do najsilniejszych swych walk do ofensywy w kierunku na Saragossę, stolicę Aragonu. Rola gen. Waltera uwydatniła się najbardziej w bitwach o Quinto i Belchite. Były to twierdze, najżelazniejsze bunkry, nowoczesnie uzbrojone, zaopatrywane z powietrza przez lotnictwo faszystowskie. Gen. Walter uczył żołnierzy tajemnic nocnego ataku na bunkry, uczył nowej teorii współdziałania artylerii i piechoty. Nad Belchite załapał sztabier Republiki.

W styczniu 1938 r. gen. Walter prowadził boje obronne na froncie Teruelu. W marcu 1938 r. gen. Walter stał przed jeszcze trudniejszym zadaniem. Franco otrzymał nowe posiłki: 50 tysięcy Włochów i 10 tysięcy Niemców, olbrzymie ilości samolotów, czołgów i artylerii. Udało się wprawdzie faszystom załamać front republikański, udało się przepłócić Hiszpanię na dwie części, ale nie udało się zniszczyć armii republikańskiej, ani zająć życiowo ważnych ośrodków. W dramatycznych warunkach faszystowskiej ofensywy gen. Świerczewski w ten sposób przemawia do swoich żołnierzy: „Należy podnieść wyżej poziom pracy, bo każda przyszła walka będzie cięższa od tych, któreśmy przeszli. Entuzjazm pomnożony dobrą pracą OKM-ów może powstrzymać czołgi i faszystowskie brygady. Uciecie się i udoświadczacie swe wiadomości wojskowe. Pamiętajcie, że będzie was potrzebowała i Polska do walki z faszysmem”.

Mówca podaje następnie dwa przykłady dalekowszereczności politycznej gen. Waltera. W marcu 1937 r. w odpowiedzi na wyrażone mu podziękowanie za pomoc okazaną ludowi hiszpańskiemu gen. Świerczewski mówił m. in.: To nie wy nam, lecz my wam powinniśmy dziękować. Jesteśmy wdzięczni Republice Hiszpańskiej, że pozwoliła nam walczyć z naszym wspólnym wrogiem. Dzięki wam przechozimy tu uniwersytet antyfaszystowski walki i poniesiemy do naszych krajów doświadczenia tych bojów dla walki przeciw wspólnemu wrogowi.

Poprzez rewolucję rosyjską i walki w Hiszpanii, poprzez szlaki bojowej Armii Czerwonej — ciągnie dalej wicemin. Szyr — przyszedł gen. Walter do formujących się oddziałów polskich, by stanąć na czele II Armii. Ta nowa armia rozdziła się w najcięższych czasach i w najcięższej walce w warunkach. Żołnierze tej nowej armii byli przedmiotem żarzącej agitacji londyńskich agentów, którzy wzywali go do dezercji z szeregów i z pola bitwy. Pod dowództwem wojskowym i politycznym gen. Świerczewskiego żołnierze polacy zdobywali się na niewiarygodne wyczyny bojowe.

Gen. Walter znow był sobą. Był starym gen. Walterem, gdy forsował Nysę i zdobywał Ziemie Odrzyskane. Od Nysy i Budziszyna II Armia brała udział w walce o Berlin i zwycięsko stawiała czoła nawałi wroga. Walcił też przedajno do historii wojennej, jako nieśmiertelna operacja bojowa młodego Wojska Polskiego.

W dwa lata później gen. Karol Świerczewski zginął od kul faszystowskiej. Zginął jak żył. Odważnie i bez patosu. Do ostatniej chwili był wierny sobie, niezłomnej twierdzości decyzji, niezmiernie trosce o żołnierzy i oficerów i niezmiernemu poświęceniu, które nie znało ani granic ani regulaminów.

Naszim zadaniem — kończy wiceminister Szyr — jest uwiecznić pamięć gen. Waltera w sercach narodu i kształcić nowe pokolenie na przykładach jego życia. Jak On uczciwie i bez patosu, sumiennie i troskliwie służył masom pracującym naszego kraju, jak On był patriotą i internacjonalistą.

PRZED 1 MAJĄ

KATOWICE

Wojewódzki Komitet Organizacji Obchodu 1 Maja w Katowicach opracował już ramowy program uroczystości Święta Pracy na terenie Śląska Dąbrowskiego. W dniu 30 kwietnia br. odbędzie się uroczyste spotkanie na niech capstrzyki z udziałem wojska, Milicji, ORMO, Jednostek „Służby Polowej”, hufców WF i PW i organizacji młodzieżowych. Przewidziane są zabawy ludowe, zawody sportowe itp.

W ciągu obchodu dni prowadzona będzie uliczna zbiórka pieniędzy na budowę Domu przyszej jednoczonej partii robotniczej.

Uroczystości centralne odbędą się w Katowicach, Sosnowcu i Opolu.

ŁÓDŹ

W siedzibie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyła się narada aktywny związkowy z teren Łodzi i województwa łódzkiego, poświęcona obchodowi 1 Maja. Na zakończenie narady uchwalono zwołania rezolucja, wzywająca masy pracujące Łodzi i województwa do manifestowania w dniu 1 Maja na ulicach i w fabrykach, wzywając do walki z faszysmem i do podjęcia wojennego.

SZCZECIN

W Szczecinie odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Pierwszomajowego, na którym po zreferowaniu wspólnego oświadczenia CKW PPS i KC PPR oraz omówieniu spraw organizacyjnych uroczystości w dniu Święta Pracy na Pomorzu Szczecińskim, dokonano wyboru komisji finansowej i propagandowej - sprawozdawczej.

TORUŃ

Program manifestacji pierwszomajowych w Toruniu ustalony przez Obywatelski Komitet Obchodu Święta 1 Maja, przewiduje zbiórkę organizacji i zespołów fabrycznych na placach miasta, po czym nastąpi pochód i defilada na rynku staromiejskim. Na zakończenie Święta Pracy, odbędą się liczne zabawy ludowe dla ogółu społeczeństwa toruńskiego.

W Wąbrzeźnie program uroczystości pierwszomajowych przewiduje manifestacyjny wiec przed Pomnikiem Zwycięstwa i defiladę, a po południu otwarcie nowej przystani wioślarskiej nad jeziorem Zamkowym.

GRUDZIĄDZ

W dniu 1 Maja rano odbędą się Grudziądzkie akademie na terenie poszczególnych zakładów pracy. Na placu Zwycięstwa odbędą się pochód i defilada. Wielkie uroczystości przewidziane są w zakładach Heszfeld i Victorius. Specjalnie uroczysty charakter nadany będzie momentowi wręczenia nagród i dyplomów przewodnikom pracy.

CZYTAJCIE
PRASĘ
P P P

Na trasie W-Z

Znotatnika
WARSZAWY

Poniedziałkowe refleksje

Mieć pierwszą, prawdziwie wiosenną, niedzielę. Jeszcze kilka dni, a już — lato. Wczorajsza zmiana czasu zimowego, na letni do pełni ostatniej formalności. Stoimy w przededniu lata.

Poniedziałek przy pracy, w oparach warszawskiego kurzu, nasuwa nam różne poniedziałkowe refleksje. Jak wykorzystać, jak skonsumować największą dawkę bezpłatnych, czy koleżki. Te refleksje są poważną przeszkodą dla Zw. Zawodowców, PTK i innych organizacji o charakterze kulturalnym, które w przededniu lata stają przed problemem organizowania tanich i interesujących wycieczek.

Wydaje nam się, że z tej sytuacji byłoby dwa wyjścia. Pierwsze — to większy nacisk na organizowanie wycieczek pieszych w okolice podwarszawskie. Tę część programu da się bez trudności zaoszczędzić jeżeli chodzi o części szkolne i młodzież. Gorzej już z „dojrzałym wiekiem”, szczególnie kiedy mausia, czy tatę nie może się ruszyć bez dzieciarni, która domaga się udziału w wycieczce.

Dla rodzin i „podstarzałych warszawiaków” istnieje druga możliwość. Statki. Komunikacja wiśniana jest niedroga i o wiele przyjemniejsza od zatłoczonej kolejki czy autobusu. Przyjemna i tania. To wystarcza. A w dodatku zbija mało eksploatacyjną. Szerokiego wykorzystania możliwości wiśnianych przez organizacje kulturalne oczekują spragnieni wypoczynku i słońca warszawiacy.

Dla rodzin i „podstarzałych warszawiaków” istnieje druga możliwość. Statki. Komunikacja wiśniana jest niedroga i o wiele przyjemniejsza od zatłoczonej kolejki czy autobusu. Przyjemna i tania. To wystarcza. A w dodatku zbija mało eksploatacyjną. Szerokiego wykorzystania możliwości wiśnianych przez organizacje kulturalne oczekują spragnieni wypoczynku i słońca warszawiacy.

Młodzież Mokotowa
pod opieką Poradni Psychotechnicznej ZWM-u

Jak informuje Poradnia Psychotechniczna przy Zarządzie Głównym Związku Walki Młodych, otoczono ostatecznie szczególną opieką 1.200 młodzieży dzielnic Mokotowa — uczniów 16 szkół powszechnych.

Opieką Poradni ZWM-owskiej połączona na organizowaniu konferencji rodzicielskich w szkołach, w celu omó-

Czyta książka?



Wiać do autobusu „D” w piątek o godz. 16. Poprosił sąsiada — Stanisława Domańskiego, pracownika PKP, o pożyczenie książki. A potem wysiadł. Książka została w ręku kolejarza. „Próba Ognia” — Holuba — przeczytał ob. Domański i chwilię się zastanowił. Książka pożyczona z czytelnictwa (stempel zamazany). Oddał? ale komu? I przyniósł książkę do naszej redakcji, gdzie jest do odebrania (pokoje Nr. 13).

Tak „Próba Ognia” zwycięsko przesła próbie uczciwości.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karase 2) — dziś „Wilki i owce”, jutro „Dom pod Oświęciem”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Głęboko sięgaj korzenie”.

TEATR MINIATUR (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Dom przy drodze”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „R. H. Inżynier”.

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz”.

POLSKA YMCA — godz. 19 — ostatnie dni „Duby malone”.

PLACÓWKA (Królewska 13) o godz. 18.15 „Noce gniewu”.

„WROBLE WARSZAWSKIE” (Zygmuntowska 8) o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) o g. 19 „Rozdroże Miłości” J. Zawieyskiego.

Teatr „COMEDIA” — o godzinie 19 — „Chory z urojenia”.

Teatr ROZMAITOŚCI — o godzinie 19 „Król wiozłógów”.

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo”.

CYRUS (Plac Starynkiewicza) — Codziennie o godz. 19.15 program.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Mrs Smith jedzie do Waszyngtonu”.

Kino FALLADIUM — (Złota 7-9) — „Walka o szczyt”.

Kino POLONIA (Marszałkowska 86) — „Ostatni etap”.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 23, godz. 11.

Romualda Zambrzycka w YMCA

W dniu 20 kwietnia br. we wtorek o godz. 19 w Polskiej YMCA odbędzie się recital znakomitej śpiewaczki Romualdy Zambrzyckiej (sopran) znanej szerokiej publiczności z audycji radiowych i wielu koncertów w całym kraju. Współdziałają Jerzy Lefeld.

Tyle jest możliwości — należy je tylko wykorzystać
Pierwsze kroki świetlicy przy KD PPR — Śródmieście

Swego czasu pisaliśmy o otwarciu świetlicy przy Komitecie Dzielnicowym naszej partii w Śródmieściu. Plan prac świetlicy był bardzo rozległy. Prócz odczytów obejmował im prezy artystyczne, zebrania towarzyskie, dyskusyjne itp.

Ocz z tego planu zrealizowano? Czy świetlica rzeczywiście stała się ośrodkiem promieniującym życie nie na całą Warszawę, ale przynajmniej na dzielnicę? Od chwili otwarcia, od chwili ułożenia i „przypięcia” planu upłynął okragły miesiąc.

Przychodzą do lokalu przy ul. Mokotowskiej 48 o godz. 4 (świetlica otwarta jest od 3 do wieczora). W dwóch pokojach na dole panuje spokój. Kilku towarzyszy siedzi przy stole i gra w warcaby — reszta czyta gazety. W sali na górze za to trudno mówić o „spokoju”. Tu panuje nastroj oczekiwania.

— Czy przyszedł już tow. Marzyński?

— Gdzie jest tow. Starska?

Po chwili dowiadujemy się, że to są członkowie zespołów artystycznych, chóru prowadzonego przez tow. Marzyńskiego i koła dramatycznego pod kierownictwem tow. Starskiej. Próba ma odbyć się dopiero za godzinę, towarzysze jednak przyszli za wcześnie i teraz niecierpliwia się.

Zespoły są jeszcze młode, niedawno powstały, jeszcze nie miały sposobności popisywać się. Prócz wspomnianych, w studium organizacji jest również kółko recytacyjne.

TYLKO ODCZYTY

A z innych prac, które projektowała komisja świetlicowa co zostało zrealizowane? Właściwie to tak, „całą parą” ruszyły jedynie odczyty nie dające. Odczyty się ich już cztery, a prelegentami byli wybitni naukowcy: uczestnik wypraw podbiegunowych prof. Dobrowolski, prof. Mura-

siewicz, uczestnik walk w Hiszpanii, tow. pik. Toruńczyk. Na pierwszy odczyt przybyło 80 osób — na następnych sala była już zupełnie wypełniona. Prócz tego odbył się wieczór literacki z udziałem młodych literatów oraz zebranie towarzyskie tow. z PPR i PPS. Takie zebrania towarzyskie z niespodziankami, występami artystów czy koncertami, projektowane są co sobotę.

— Chcielibyśmy — mówi tow. Lewandowski — by każdy dzień miał swoją atrakcję. Nie zawsze nam się to jednak udaje. Np. jeśli chodzi o wyświetlanie filmów, które otrzymujemy z Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, to bardzo trudno na razie ustalić dzień.

Biorąc pod uwagę program, jaki nakreśliła sobie komisja świetlicowa — zrealizowano mało, uwzględniając jednak czas w jakim to zostało dokonane, można śmiało powiedzieć, że zrobiono dużo.

LATEM W OGRÓDKU

Świetlica już teraz narzeka na brak miejsca, mniej się jednak zdaje, że i w tym lokalu można jeszcze bardzo, a bardzo rozszerzyć zakres zajęć. Zresztą widocznie Komisja jest również tego zdania, gdyż planuje wprowadzenie wieczorów prasowych, skrzynki

Czytacie
prasę PPR„Wzmocnione” Chaussony
zasila w maju tabor M.Z.K.

Zanępowojeni częstym ostatnio kazywaniem się wysiłkowym ciężarówek na linach całkowicie obsługiwanych przez popularne — Chaussony, wybieramy się na Żoliborz do Centralnych Warsztatów Samochodowych Zarządu Miejskiego, by tam dowiedzieć się czegoś konkretnego o przyznanych tej „katastrofy”.

EGZAMIN WYPADŁ ZNAKOMICIE

„Nie ma żadnej tragedii — uspokaja nas nacelnik C.W.S. inż. Łukowski — Chaussony to doskonałe wozy. Mimo że przeznaczone są zasadniczo do komunikacji międzymiastowej, w służbie miejskiej zdają egzamin jak najlepiej. Fakt, że ostatnio większa niż zazwyczaj ich ilość odpoczywa w garażach, jest zjawiskiem normalnym; wozy te przeszły już ponad 60 tys. km. i należy im się generalny remont oraz wymiana niektórych części”.

Części do Chaussonów zamówione zostały jeszcze latem ub. roku, lecz dotychczas nie było możliwości sprowadzenia ich do Polski. Pierwszy ich transport został właśnie przez kilkanaście dniami wystany z Paryża „Orient-Express” i niedługo już nadejdzie do Warszawy.

Dalsza partia przyjedzie wraz z ośmioma nowymi wozami, które według meldunków, otrzymanych z Fran-

cytą a w miesiącach lenich wspólnych wycieczek. Na miesiące letnie i wiosenne, prócz tego, porządkuje się niewielki ogródek, znajdujący się przy lokalu K. D. Przy stolikach ustawionych na tarasie i trawnikach można będzie przyjemnie spędzić letnie popołudnia.

Pierwszy miesiąc pracy świetlicowej dał więc rezultaty. Najważniejsze — teraz, żeby towarzysze nie ostrygli w zapale, aby pierwsze kroki, uczynione na tym dość trudnym polu, były wstępem do szeroko zakreślonych prac i by świetlica w Śródmieściu stała się pewnego rodzaju punktem centralnym, by stała się w całym tego słowa znaczeniu klubem robotniczym.

Z. K.

Pod hasłem „korzystajmy ze słońca”
Rozpoczynamy sezon plażowy już 2 maja

— Słońce jest już tak wiosenne i dni takie ciepłe, że warszawiacy, którzy z lekko zawistnym podziwem patrzyli na opalone twarze czasowiczów z Zakopanego mają okazję do przeświadczenia, że kąpiel w słońcu i opalenia się na brzożow pod rodzinnym, stołecznym niebem.

Resort Wczasów patrząc życzliwie na te chęci postanowił już dnia 2 maja otworzyć plaże dla pół miliona swoich „podopiecznych”.

Wszystkie plaże będą się znajdowały na praskim brzegu Wisły. Jedną z nich na Wale Miedzeżyńskim, gdzie mieści się Miejski Ośrodek Sportów Letnich i posiada 6 boisk do gry w siatkówkę i 2 do koszykówki.

W bieżącym roku Resort planuje rozbudowę boisk. Powstanie boisko do lekkiej atletyki bliżej itp.

UCZYMY SIĘ PLYWAC

Na usługi amatorów sportu wioślarskiego czeka 44 kajaki i łodzie. W roku ub. kajaków było o połowę mniej.

Specjalni instruktorzy pływacy będą bezpłatnie udzielać lekcji pływania chcącym nauczyć się tego wspaniałego sportu.

Wstęp na plażę będzie wynosił 10 zł dla młodzieży szkolnej, 20 zł dla członków związków zawodowych i 50 zł dla osób pozostałych, już łącznie z opłatą za szatnię.

Na te plaże powstaną również solarium dla niewiast.

Z życia organizacj

warszawskiej PPR

UWAGA RZEMIEŚNICZY

We wtorek, dnia 29 kwietnia br., o godz. 18 w lokalu Kom. Warsz. PPR, Al. Jerozolimskie 23, odbędzie się zebranie rzemieślników dzielnic Śródmieście, Mokotów i Ochota na którym tow. dyr. Ehrenberg wygłosi odczyt pt. „Udział rzemieślnika w obchodzie 1. Maja”.

UWAGA UCZESTNICZY KURSÓW

SAMOKSZTAŁCENIOWYCH NR 1 I 2
Wyd. Propagandy KW PPR zawiadamia uczestników kursu samokształceniowego o prelegentów, że dnia 20.4 br. o godz. 18.30 odbędzie się kolejne zajęcia seminaryjne dla obu kursów łącznie. Temat: „Materializm Filozoficzny”. Obecność obowiązkowa.

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ PPR

DZIELNIC ŚRÓDMIEŚCIE

KD Śródmieście zawiadamia, że we wtorek, 20 kwietnia o godz. 18.30 w lokalu KD (Mokotowska 48) odbędzie się zebranie wszystkich sekretarzy kół PPR dzielnic Śródmieście. Na porządku dziennym: sprawa 1. Maja. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

W poniedziałek, 19 marca, odbędzie się zebranie kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy nt.: „Jedność organizacyjna PPR i PPS: godz. 15.30 CZTB (Duchnicka 3), godz. 16 Temler (Okopowa 78), godz. 16.30 LOT Kolo Nr 5 (Okęcie).

9 maja — dodatkowe pociągi podmiejskie
R-dyk i e usprawnienie komunikacji nastąpi dopiero w 1950 r.

Polskie Koleje Państwowe w węzle warszawskim w komunikacji podmiejskiej (bez EDK) przewożą dziennie do pracy do Warszawy i odwrotnie z powrotem około 40 tys. pracowników. Liczba osób zatrudnionych w Warszawie, a zamieszkających w okolicy warszawskiej stale wzrasta, co podlega za sobą konieczność usprawnienia i polepszenia komunikacji podmiejskiej.

Radikalne usprawnienie komunikacji podmiejskiej nastąpi dopiero z początkiem r. 1950 po odbudowie i otwarciu linii średnicowej i wprowadzeniu do ruchu po ciągów elektrycznych do Mińska, Żyrardowa i Otwocka.

Nowy Urząd Stanu Cywilnego na Mokotowie

W końcu czerwca br. utworzony zostanie na Mokotowie nowy Urząd Stanu Cywilnego. Będzie to trzeci Urząd Stanu Cywilnego w Warszawie lewobrzeżnej, obejmujący swą działalnością 16, 20 i 21 komisariat MO Urząd mieścić się będzie przy ul. Willowej 8-10, w gmachu Starostwa Grodzkiego Warszawy — Południa.

W tym samym czasie będzie oddany dla ruchu podmiejskiej przystanek przy ul. Marszałkowskiej na miejscu dawnego Dworca Głównego. Niezależnie od szybkiego postępu prac nad odbudową linii średnicowej i elektryfikowaniem węzła warszawskiego już obecni Ministerstwo Komunikacji uruchomi w węzle warszawskim z dn. 9 maja, gdy zaczęły obowiązywać letnie rozkłady jazdy, szereg dodatkowych pociągów podmiejskich. Na linii Warszawa — Sochaczew kursujące pociągi zostaną uzupełnione jedną parą pociągów dodatkowych, na linii Warszawa — Kutno jedną parą, na linii Warszawa — Siedlce jedną parą, Warszawa — Otwock jedną parą, Pława — Otwock jedną parą i Celestynów — Otwock dwiema parami.

Inicjatywa prywatna

w budownictwie Warszawy

Wydział Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego m. St. Warszawy za twierdził w m-cu marcu i kwietniu br. 36 projektów budowlanych inicjatyw prywatnych.

Do większych budowli należą dom przy Al. Stalina 22.

Nowości z MZK

MZK komunikują, że w związku z przebiegiem torów na ul. Grójeckiej na odcinku od Pl. Narutowicza do ul. Opaczewskiej, od dnia 20 bm. (na czas trwania robót) —

nie skrócona do ul. Opaczewskiej, oraz wstrzymane zostanie kursowanie wozów

linii Nr „26”. Z dniem 20 bm. uruchomiono na zostanie linia autobusowa „X”, która służyć będzie, jako komunikacja zastępcza na powyższym odcinku.

Bilety miesięczne, wykupione na linię tramwajową Nr „7” i „26” ważne będą na linii autobusowej „X”.

Jutro na ekranie kina ATLANTIC

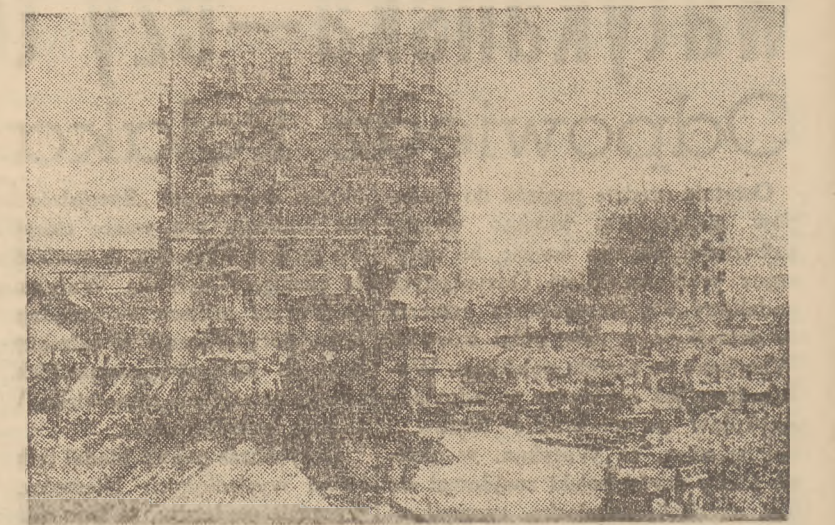
„WŚRÓD LUDZI”
FILM ŻYCIA GENIALNEGO PISARZA
MAKSZYMA GORKIEGO

1123 K



Wiosna. Przes otwarte okna płynie świeże powietrze i... dźwięki muzyki. Z parteru koncert symfoniczny, a pierwszego piętra koncert kameralny, a drugiego piętra walcę, a trzeciego tango, a czwartego słow — fox, a piątego boogie — woogie. To po jednej stronie kamienicy. Po drugiej to samo, tylko w odwrotnej kolejności.

Złutuje się właściciele radioaparatów i okien! Przyłbki, jedne i drugie, przynajmniej od 12 w nocy.



Codziennie zmienia się wygląd placu na Mariensztacie. Ziemia z wykopu pod tunel dowożona małą lokomotywką i takimi wagonikami, tworzy nasyp, po którym będzie szła trasa ZW.

Nie mniejszym powodzeniem niż plaże płatne, cieszą się plaże na wspólnych „dzikich”. Są to odcinki wybrzeża, gdzie teren dozwolony dla kąpielni oznaczony jest specjalnymi palikami i gdzie nad bezpieczeństwem kąpielących się czuwa specjalna łódź ratownicza. Okolice Wisły specjalnie niebezpieczne oznaczone są odpowiednimi tablicami, które głosz, że za przekroczenie przepisu grozi kara po licyjna.

W ub. roku funkcjonariusze Milicji współpracując z Resortem Wczasów patrolowali Wisłę wyciągając z wody wielu lekkomyślnych, niedoświadczonych kąpielców. Plaży takich było dotychczas pięć: na Żoliborzu, Goleńdzowie, koło Parku Praskiego, na Saskiej Kępie i Siekierkach.

Do dnia 1 czerwca Resort Wczasów ma zamiar zagospodarować teren między mostem Poniatowskiego a Klubem Wioślarskim „Wisła”, gdzie zaistnieje się pływająca przystań z wynajmem kajaków i pływanią.

Nie pozostaje nic innego, jak życzyć sobie dużo słońca i pogody od dnia 2 maja.

Bo w Warszawie
jest Cytadela

Nie można powiedzieć że warszawskie najmniejszej pamiętki — miejsc straceń, miejsca rostrzelni i egzekucji otaczane są zbyt wielkim pietosmem i opieką. Na pomniku w zbliżeniu Alei i Marszałkowskiej czyż ręką położony czasem parę wiosennych kwiatków, ale zwiędłe przekwitłe białe storczyki nie są całymi dniami niekniejące, brzydkie i w żadnym wypadku nie wywołują wrażenia czułości tego miejsca. A jest to pomnik rzeźbiony w marmurze, który widać z Cytadeli. Znaczenie gorzej wyglądają tablice na Nowogrodzkiej, na Marszałkowskiej itp.

Ala najmniejszej, najgorzej przedstawia się sprawa Cytadeli.

Czyż niekiedy nam nigdy nie sagiada? Tablice umieszczone na ścianach straceń kruszeją z niektórych nie ma już śladu... Sześciu pamiętkowej szubienicy podtrzymywane drutami i żelaztem wiszą smutnie nad stertą grubej, a wiatr kołysze, byle jak na drucie zawieszoną tablicę, nakazującą zdjąć nakrycia głowy w tym posępnym miejscu.

Czyż odmienne władze lub też organizacje opiekujące się naszymi historycznymi pamiętkami nie zechciałyby zadbać o wygląd miejsca straceń na Cytadeli? Jest to co prawda dość wysoko, bo osiągnąć się trzeba na zboczu po przeszło 50 stopniach, ale może by jednak... (j)

Kronika Stolicy

ZAPISY DO TOWARZYSTWA STATYSTYCZNEGO

Zarząd Polskiego Towarzystwa Statystycznego podaje do wiadomości, że zapisy na członków sekcji przyjmują:

Sekretarz sekcji zagadnień ludnościowych ob. inż. Michał Kulesza — w poniedziałek i czwartki, godz. 11—13, Narbuta 33, II p. pokój Nr 15.

gospodarczej ob. inż. Irena Czapliska — we wtorki i piątki, godz. 14 — 15, II p. pokój 42.

Sekretarz sekcji statystyki miejskiej ob. Wacław Piotrowski — w środy i piątki, godz. 14 — 15, II p. pokój Nr 2.

Zapisy na członków sekcji mogą być również zgłaszane listownie, na adres: Towarzystwa, ul. Narbuta 33.

ODCZYT W INSTYTUCY BADAWCZYCH

We wtorek, dnia 30 kwietnia br. o godz. 5 po południu odbędzie się w sali konferencyjnej Instytutu Badawczego Budownictwa w Warszawie przy ul. Narbuta 33, I p., zebranie odczytowe, na którym inż. Stefan Kłodziecki wygłosi referat pt.: „Technika ogrzewania w Szwecji”. Odczyt będzie udawany przez odczyt.

ZE ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY

Zarząd Kola Warszawskiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich zawiadamia, że dnia 20 kwietnia br. (wtorek) odbędzie się zebranie Sekcji Bibliotekarzy Kola Bibliotek Oświatowych o godz. 10.00 w Bibliotece Publicznej, ul. Rebrat 10. Porządek biuletynowy — wygłoszą kol. zeta Stomczewska

ZIEMIA OBRODZI CHLEBEM 2)

Pierwsze spotkanie z „Zetorem”

Dużo jest majątków takich, jak skarbniczka, na polach których uwiązają się traktory. Najwięcej jedną trzecią ziemi ornej w naszym województwie obejmują PNZ-ty. Dwie trzecie ziemi należą do osadników.

Kiedy po raz ostatni złapał „Zetora” referenta motoryzacji Samopomocy Chłopskiej ob. Kaczor, spisał się jak zwykle do wyjazdu w teren. Zdażył mi tylko powiedzieć: ma być ich już 120, a kłopotów z nimi to chyba z tysiąc. W tym zdaniu czuć było nie troskę, nie zmartwienie, lecz radość i pewność, że z trudnością radę sobie da. Miał naturalnie na myśli 120 traktorów, które nadeszły do osadników maszyn rolniczych, przy gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Tych osadników jeszcze w tym roku będzie 130, mniej więcej w co drugiej gminie, a traktorów trzy razy tyle.

Po raz pierwszy zobaczyłem czeski traktor marki „Zetor”, tak zachwyceni przez naszych traktorystów, w gminie Włodkowice. Przejchaliśmy przez cichy, na wpół zburzony, jak by senny Gryfin. Przez wylot przez który mignęła Odra i kikut wysadzonego mostu. Za Gryfinem droga znów oddala się od rzeki. Biegnie po polach. Dzień był pochmurny. Nisko zawieszony nad polami ukłonił się pasemka dymu, snujące się często, gęsto. Wyglądało to jakby to była jesień i jakby przy ogniskach pieczone kartofle. To pała chwasty — wyjął mi mój towarzysz podróży i wskazał na czarne, wypalone plachy pol. To pewnie, że w tym roku nie będzie już tu ugorów. Te ogniska przy których kobiety i dzieci pałały chwasty i czarne zwałujące się z każdym dniem plamy na polach, to charakterystyczny obrazek wsi szczecińskiej w okresie wiosennych siewów! Jest jeszcze jedna nowość. Na chłopskich polach, obok tak zwanego widoku orosa, idącego za plugiem, uwiązują się pykające dymem traktory. Obok chłopa kroczącego wolno, szerokim ruchem ręki, rzucającego ziarno w pulchną glebę, widać ludzi idących na siewnikach.

„Zetor”, z którym spotkałem się po raz pierwszy, nie „robił” w polu, lecz stał sobie spokojnie, w podwórzu domu kierownika spółdzielni gminnej w Włodkowicach. Jak się później okazało traktor nadeszedł jeszcze przed świętami. Już przeszło tydzień stał bezczynny. Z winy kierownika spółdzielni i gminnego kierownika Sam. Chłopskiej, które nie pomyślało wcześniej o odpowiednim miejscu dwukobowym, i o przygotowaniu paliwa.

I w drugiej gminie, w Dziemle Leśnej, również nie udało mi się zobaczyć traktora przy robotach. Ale tu nie zawinił już nikt. „Zetor” orał w sąsiedniej gromadzie w Lipkach, u osadnika. Przewodniczący gminnego komitetu współzawodnictwa pokazał

nam wykaz osadników, którzy zadali kawałki orki traktorem i oczekiwali swojej kolejki.

SPÓŁDZIELNIA W BANI

Po świętach Wojew. Zarząd Sam. Chłopskiej rozstał „widzi” do wszystkich powiatów, do gmin i gromad. Jednego pościana wraz z przewodniczącym Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Gryfinie, tow. Grodzkim, spotkaliśmy na drodze do Bani. Objęliśmy powiat, kontrolowali pracę osadników i 15 traktorów, które już od kilku dni były w terenie. Do osadnika w Bani nadeszły trzy „Zetory”. Po przybyciu do gminy kierownik osadnika tow. Bronowski Zygmunt poinformował nas, że są w polu. Zwiędziliśmy garaż oronimną halę warsztatową, wymagającą gruntownego remontu. Jak nas poinformował Bronowski, Zarząd Spółdzielni Gminnej sporządził już kosztorys. Całkowita odbudowa pomieszczeń i wyposażenie warsztatu obliczono na pół mil. złotych. Na sąsiednim podwórzu ułożono inwentarz osadnika: dwa elektryczne plugi, młotkarnię, dwa kultywatory, talarzówkę i walec. Brakło trzech lekkich dwuskrzyniowych plugów, które już były przy „Zetorach”. Okazuje się, że jak na początek ośrodek maszyn rolniczych w Bani przyszykował się dobrze do przyjęcia traktorów i do siewów wiosennych. Przygotowali się również i osadnicy. Na wieść o nadejściu maszyn przyszli do komitetu współzawodnictwa i zadatkowali orkę. Ale wtedy powiedziano im, że pierwszeństwo będą mieć ci, co są bez koni. Potem i wam zarzeczmy — oświadczył życzliwym prze wodniczącym. W gminie Bani zgłoszono się kilkudziesięciu osadników, ażeby przydzielili im traktor. Za wielu osadników płaci akcja siewna z bez zwrotnego zapamiętania, udzielonej przez Państwo na orkę traktorami dla najmniej zamożnych.

WALKA NA CAŁEGO

Powiat gryfiński, który ostatnio zwiędził, wchodził w skład trójki P-G-M, znanego z urodzajnej gleby i z wielkich zysków. To szczególnie, jeżeli w gromadzie osadła przy najmniej połowa zabudowań, często jednak zniszczenia są większe. Jak wtedy zabrać odcigi, gdy w osadzie nie mieszka nikt lub tylko kilka rodzin. To są właśnie kłopoty gminnych komitetów współzawodnictwa. Opowiadał mi o nich Grodzki, w jednej osobie przewodniczący pow. zarządu Sam. Chłopskiej i Gminnej Rady Narodowej, gminnego komitetu współzawodnictwa, sekretarz gminnego komitetu PPR, członek powiatowej Rady Narodowej i chyba jeszcze z dziesiątkami ważnych komisji. A więc jak zlikwidować ugor? — zapytałem się. Rozmawiając — odrzekł mi. Ot, na przykład, gromada gromowska, licząca 26 osadników z

bowiała się własnym inwentarzem uprawić ostatnie 58,5 ha odcigów. Takich Gromówek w powiecie naszym jest dużo. A gromadom, w których brak osadników z pomocą przychodzi osadnicy z innych gromad, Grodzki zdradza mi również decyzję powziętą przez spółdzielnię gminną w Bani. Zaorania i obsiania 400 ha odcigów w gromadzie, w której nikt nie przystąpił do odbudowy osiedla. Jeśli tylko — powiada — Akcja Siewna pomoże nam ziarna, my sami daemy traktory, paliwo i ludzi i obsiejemy ziemię. Przyszli osadnicy zastanawiają się nad tym. Zwracają nam tylko koszty własne. Nie pisać jednak o tym — dodaje Grodzki. Nie chcemy aby dowiedzieli się o tym przewodniczący komitetów gminnych w Lubanowie i w Czarnewie, gminy, z którymi współzawodniczą Bani.

Ale i tam wpadli na ten sam pomysł. I w dziesiątkach innych gromad i gmin. W Skupku browarów spółdzielcy przyjęli resztkę 400 hektarów dla zagospodarowania. We wielu gromadach osadnicy po zaoraniu własnych ugorów wyruszyli na cudze i na wet posprzeczali się z osadnikami innych gromad. W gromadzie Wrzeczce, w gminie Żukowie, wszyscy chłopi w formie bezpłatnej samopomocy sąsiedzkiej zaorali ziemię osadnikom nie posiadającym koni. W gromadzie Kotłowa chłopi wyszli na majątek państwowy Motowo i w przeciągu trzech dni zasiali 70 ha ziemi. Gdy administrator poskarżył się, że przed sam miał zamiar siał, chłopi odpowiadali: Jest wiosna, czas orki i siewu. Czterech administratorów wywołał rozprawienie o likwidacji ugorów, a my wykonujemy je.

„MARCINIANKI”

Na skrajku gromady Bani leżą grunty Marciniaków. Trzy „Zetory” orzą ich pola. Obaj bracia z gospodarstwa mi minami idą za plugami. Potrzeba, jak zabraknie „Zetora” — bora skreślić, patrzeć czy nie strąca plug, czy dośięgnie głęboko bierze sidsie. Obaj bracia do stali po siedem hektarów na rodzinę. Koni nie mają. Nie wiele dobytku przywożą, bo i skąd. Dusili się człowiek, w Lubelskim trzech morgach gruntu — opowiada starszy Marciniak.

Po co więc tam było siedzieć?

ARYTMOMETRY — MASZYNY DO LICZENIA I PISANIA — naprawia — kupuje nawet teperne — polamane. Mechanik Grzechociński Warszawa, ul. Ziota 46. Telefon 8 - 3456

REMONTY SAMOCHODÓW — naprawia — kupuje nawet teperne — polamane. ZGUBIONE — legitymacja P.P.R. Nr 3103 Aleksandry Goldbergowej. 310

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót przebudowy ułożenia torów na st. Łódź-Kaliszka.

I. a) roboty ziemne m² — 14.400, b) ułożenie toru mb — 4.600, c) ułożenie rozjazdów zwykłych szt. 21 angielskich szt. 8

II. a) budowa peronów mb. — 400, b) odwołanie peronów mb. — 1.500, c) ułożenie rur betonowych mb. — 5.500, d) ułożenie szachet mb. — 5.500, e) wykonanie studzienek szt. 131.

III. Budowa budynków dla rezydentów m² — 2.480.

IV. Budowa ogrodzenia żelbet. mb. — 800. Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 27 kwietnia br. o godz. 10 rano, pokój Nr. 363.

Wadium w wysokości 1 proc. od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Słup kosztorysowy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr. 350.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. 1116 K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Kwatermistrzostwo Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ul. Puławska nr 6 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 3 dzwignów elektrycznych. Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w Kwatermistrzostwie Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego przy ul. Puławskiej Nr 6 Blok Nr II pok. 45 i p. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać pod podanym adresem do dn. 28.4.1948 r. do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11 Kwatermistrzostwo K.B.W. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia odpowiedzialności z tego tytułu.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy na rachunek Nr 70 Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego do I Urzędu Skarbowego w Warszawie. 1120-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU Nr 16

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na: rozbiórkę i odbudowę przepustu żelbetonowego na km. 14.049 linii Warszawa-Białystok.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 27 kwietnia 1948 r. do skrzynki ofertowej Wydziału Drogowego przy ul. Wileńskiej 2-4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać podkładki do składania ofert oraz bliźsze informacje.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej. 1119 K

Bogu jednemu było wiadomo — odpowiadał. Chyba tylko z głupoty. Przyjechałem — mówi — niedawno. Czeskie pieniądze, które miałem, dałem na zadek. Już drugi dzień orał traktorem. Jutro otrzymam osiem metrów ziarna z Akcji Siewnej i rozpocznę siewy. Marcinak starszy już przyjechał półtora miesiąca temu. O nawóz starać się już późno. W tym roku posiej tak, a w następnym, to już jak należy. Jego brat głowi się, jakby otrzymać pożyczkę z Banku Rolnego na budowę stodoły. Chyba poręcz Samopomoc Chłopską i dadzą? — pyta się nas. Potwierdzamy.

Dzień się dzieje na wsł szczecińskiej. Głęboko w serca chłopskie zapadły słowa ministra Minca, wypowiedziane na Zjeździe Samopomocy Chłopskiej o podniesieniu dobrobytu przez racjonalną gospodarkę, mechaniczną uprawę, dobrą hodowlę i oszczędność. Pomagając sobie wzajemnie, wykorzystując technikę, którą dać im władza ludowa.

Wyzwalając się z zaboru i z czołowie, które wieloletniemu ciężarowi tłoczyli przedwzrostową wieś polską, kreśli chłopi szczeciński obraz nowego lepszego jutra. I już dzisiaj nie ulega żadnej wątpliwości, że na powierzonym mu odcinku walki o samowystarczalność aprowizacyjną kraju, o surowce roślinne dla naszego przemysłu, o suwerenność gospodarczą Polski — zwycięstwo będzie po jego stronie.

Antoni Perłowski

Dostawy PNZ na oprowizację kraju

Stosownie do zawartej umowy dostaw żywności na rzecz Funduszu Aproprowizacyjnego od 1 kwietnia do 30 września b. r. PNZ dostarczy na cele aprowizacyjne kraju 18 tys. szt. świń. W związku z tym podjęto prace nad podniesieniem hodowli trzody chlewnej. Przeprowadzany jest w majątkach państwowych intensywny tryb świń. Jak wynika z dotychczasowych danych, roczny przyrost naturalny pogłowia trzody chlewnej w majątkach państwowych na terenie całego kraju wyraża się liczbą średnią ok. 30 tys. sztuk prosiąt.

Zjednoczenie Stocznia Polskich POSZUKUJE doświadczalnego SPŁYNALISTY do znajomości wykonania warstwowo i planowania KONSTRUKCJI MOSTOWYCH. Zgłoszenia: Zjednoczenie Stocznia Polskich Gdańsk — Józef i Katarzyna 21 — Biuro Personalne. 1091-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 8-48

Biuro Elektryfikacji Kolei, Mianowski 15 ogłasza przetarg nieograniczony na: budowę linii wysokiego napięcia 35Kv 3x70 mm kw. na trasie Pruszków — Brwinów.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Elektryfikacji Kolei.

Termin otwarcia ofert: 30 kwietnia 1948 r. Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Biurze Elektryfikacji Kolei, gdzie można otrzymać podkładki przetargowe.

Kwit na wpłacone wadium w wysokości 1,5 proc. należy dołączyć do oferty. 1122-K

PRZETARG

P. F. K. i S. w Warszawie, ul. Dworska 29 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nadbudówki II piętra domu mieszkalnego.

Podkładki przetargowe można otrzymać jak również zasięgnąć bliższych informacji na miejscu w Wydziale Budowlanym.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie nadbudówki II piętra domu mieszkalnego” należy składać w Wydziale Budowlanym do dnia 30 kwietnia 48, godz. 12.00.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie P. F. K. i S. wadium w wysokości 2 proc. ogólnej sumy kosztorysowej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 kwietnia 48, godz. 12.30.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania motywów. 1118 K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Techniczny Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. ogłasza przetarg nieograniczony na II-gą serię robót obudowania gotowych elementów kamiennych w Gmachu Rady Państwa przy Al. Ujazdowskich Nr 1. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firm, należy składać do skrzynki ofertowej w Kancelarii Wydziału Technicznego do dnia 29 kwietnia 1948 r. godz. 10-ta.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli Firm w dniu 29 kwietnia 1948 r., godz. 10-ta.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej, oraz odpis rejestru handlowego.

Wydział Techniczny zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odpowiedzialności.

Podkładki ofertowe oraz wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Technicznym Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, Białostok — bud. St. Chorążkowi — wejście od ul. Młotki-wiejskiej róg Agrykoli, codziennie w godz. od 9-ej do 14-ej. 1117 K

OB. WARKOWSKA — KOSZA.

LIN. — Brat Wasz zginął w czasie powstania wraz z żoną. Pozostawili dwoje dzieci oraz 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią. Opiekuniec się dziećmi. Zapytując, czy przysługuje Wam prawo do mieszkania po bracie oraz do tych mebli, które brat Wasz zostawił na przechowanie u sąsiadów. Dodajcie, że gdyście się zwrócili po swójt rzeczy, zażądano od Was po 300 złotych miesięcznie tytułem wynagrodzenia za przechowanie tych mebli.

Lokal mieszkalny nie może w tym wypadku być przedmiotem spadku. Brat Wasz miał tylko prawo najmu od nośnię swego mieszkania. Lokal ten nie był własnością niepodzielną zmarłego. Wraz z jego śmiercią zgasała umowa najmu. Obecnie według obowiązujących przepisów, prawo do lokalu należy się wyłącznie na skutek przysługującego Biura Kwaterunkowego.

Co się tyczy wynagrodzenia za przechowanie mebli, należy do tego, czy była zawarta umowa o płatnym przechowaniu, w tym wypadku wynagrodzenie może oznaczyć sąd z uwzględnieniem miejscowych starych. O ile przechowawca przyjął rzeczy na przechowanie bez wynagrodzenia, może do magad się zwrócić rzeczywisty wydatek, uwzględniając z należytym przechowaniem mebli.

OB. T. KRÓL. — Chcąc spłacić dług wierzycielowi z przedwzrostowego weksla. Wraz z wierzycielem ustaliliśmy zgodnie należną sumę, jednak weksel został zagubiony, za pytuje. Jak należy postąpić?

Celem zabezpieczenia się od docho dzenia pretensji przez osobę trzecią, która weksel zagubiony mogła znaleźć, wierzyciel, który utracił dokument Wasz, winien wystąpić do Sądu o u znanie weksla tego za zagubiony i do piero po zapadnięciu wyroku sądowego, można umówioną należność bez ryzyka zapłacić.

OB. M. KALINOWSKI — BIAŁYSTOK. — W 1940 roku w Białymstoku otrzymałem obligacje na kwotę 2.000 rubli w zamian za wpłaconą pożyczkę III Pięciolatk. Ponieważ według Waszych informacji obligacje te przyjmują kasę państwową w Związku Radzieckim i wypłacają połowę wartości nominalnej, chętniebyście obecnie swoje obligacje zrealizować.

Winnicie się zwrócić do Banku Narodowego ze sloceniem zrealizowania Waszych obligacji, które siołyście Bankowi.

OSIEDLEŃCY Z POWIATU TCZEWSKIEGO

Otrzymałście przed wojną majątki z parcelacji. Zaopatrzyliście te posiadłości w inwentarz żywy i martwy. Po wybuchu wojny zostaliście wyrzuceni ze swych gospodarstw i wysłani do Niemiec. W 1945 r. wróciście do swych gospodarstw, które podczas wojny zostały całkowicie ogołocone. Niektórzy z Was odnaleźli swój inwentarz w innych majątkach i zabrali go stamtąd. Ostatnio otrzymali nakazy płacenia za ten inwentarz, który został potraktowany jako poniemiecki.

Ponieważ inwentarz ten znaleziony był w gospodarstwach pozostawionych przez Niemców, więc po wyzwoleniu potraktowany został przez władze polskie jako majątek poniemiecki. Z chwilą odnalezienia przez Was poszczególnych sztuk inwentarza Waszego, należało zawiadomić o tym właściwy Okręgowy Urząd Likwidacyjny, aby w rejestrach swoich zmienił charakter tych przedmiotów z majątku poniemieckiego na majątek opuszczony, należało również wystąpić do właściwego Okręgu Likwidacyjnego o przywrócenie posiadania tego inwentarza. W razie odmowy Urzędu Likwidacyjnego, należy wystąpić do Sądu Grodzkiego o uprowadzenie w posiadanie odnalezionego inwentarza.

OB. NADER JOSEF — SZAMOTA.

Zajmujecie wraz z żoną lokal jedno pokojowy z kuchnią w domu, który stanowił własność teścia Waszego, ojca Waszej żony. Teść Wasz zmarł w czasie okupacji, teściowa zaś uznaje się za właścicielkę tego domu i chce Was z zajmowanego przez Was mieszkania wyrzucić.

Nie podaliście nam danych z wykazu hipotecznego, który by mógł stwierdzić, czy spadkodawca teść Wasz prze pisał nieruchomością tę na swoją żonę (na co powołuje się Wasza teściowa).

O ile tytuł własności tego domu, nie został za życia teścia na nią przepisany, teściowa po śmierci swego męża, wobec tego, że zmarł przed styczniem 1947 r., nabyła tylko jedną trzecią część na użytkowanie, natomiast tytuł własności przeszedł po połowie na pozostałych dwoje dzieci — na żonę Waszą i jej brata. Z tego więc tytułu żadne prawo do wyrugowania Was z zajmowanego mieszkania teściowej nie przysługuje, tym bardziej, że jesteście w posiadaniu nakazu, który daje Wam pełny tytuł lokatora głównego i który winien być przez administratora honorowany.

GŁÓWNY URZĄD LIKWIDACYJNY OBWIESZCZENIE

I. W związku z ogłoszeniem ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o zbywaniu i dzierżawie oraz o przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego (Dz. U.R.P. Nr 10, poz. 75) Główny Urząd Likwidacyjny podaje do wiadomości, że ostateczny termin zgłaszania właściwym urzędem likwidacyjnym mienia państwowego w art. 1 ust. 1 tej ustawy upływa w dniu 27 maja 1948 r. W myśl tego artykułu podlegają zgłoszeniu wszelkie prawa i przedmioty majątkowe charakteru niieruchomości, które przeszły na własność Państwa i jako majątki poniemieckie, po osobach przesiedlonych do ZSRR oraz skonfiskowane na podstawie orzeczeń sądowych lub administracyjnych.

Do dokonania zgłoszenia mienia znajdującego się w ich posiadaniu, dzierżawieniu lub zarządzie, obowiązane są państwowe władze administracyjne, wojskowe i sądowe, organa przedsiębiorstw i innych instytucji tegoż samorządu, jak również zarządcy przedsiębiorstw znajdujących się pod zarządkiem państwowym lub samorządowym, tudzież inne osoby prawne oraz osoby fizyczne.

Niezgłoszenie majątku w powyższym terminie podlega karze więzienia do lat dwóch oraz grzywny (art. 4, ust. 2).

Obowiązki zgłoszenia nie podlegają ruchomości domowego użytku, co do których zgłoszono w Urzędzie Likwidacyjnym wnioski o ich nabycie.

W zgłoszeniu należy wymienić:

1) imię i nazwisko (firma) poprzedniego właściciela,

2) krótki opis majątku (przy nieruchomościach Nr. księgi wieczystej),

3) miejsce, położenie majątku,

4) wskazać, kto jest obecnie posiadaczem, dzierżycielem lub zarządcą,

5) podać sumę lub przypuszczalną podstawę prawną na mocy której majątek przeszedł na rzecz Skarbu Państwa (poniemiecki, po przesiedleniu, skonfiskowany po zdrajcy Narodu, po volksdeutschu itp.),

6) UWAGI,

7) data, podpis i adres zgłaszającego.

Okręgowe urzędy likwidacyjne są uprawnione do żądania wszelkich innych informacji (art. 3, ust. 2).

Związki samorządu terytorialnego przy składaniu zgłoszenia są obowiązane zaznaczyć czy w dniu wejścia w życie ustawy tj. 27 lutego 1948 r. sprawowały zarząd lub administrację tego majątku i na podstawie jakiego zarządzenia.

Zgłoszenia należy złożyć w okręgowym urzędzie likwidacyjnym lub jego terenowych placówkach bezpośrednio, albo listem poleconym.

II. Jednocześnie podaje się do wiadomości również w dniu 27 maja 1948 r. upływa termin do zgłaszania wyłączeń przedmiotów i innych praw majątkowych na potrzeby administracji lub gospodarki państwowej, obrony Państwa, bądź użyteczności publicznej oraz na cele organizacyjne i kulturalne partii politycznych i organizacji społecznych (art. 7 ust. 1).

Wnioski takie, należyce umotywowane, za wzięciem ścisłego określenie przedmiotu wyłączenia winny być składane również we właściwych okręgowych urzędach likwidacyjnych. Łódź, w marcu 1948 r.

PREZES
GŁÓWNEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO
(—) B. SIWINSKI 1121-K

Spółdzielnia Wydawnicza „KSIĄŻKA”

Biuletyn wydawniczy Nr 22

BRODZINSKI KAZIMIERZ — O klasycyzm i romantyzm. Wiedza. — Opracowała Janina Kuczyńska — Saloni. (Biblioteka Pisarzy Polskich i obcych Nr 30 pod red. Kazimierza Budzkiego) str. 156+XVIII, zł. 150.—

FRUCHEN PETER — Przygody na Arktyku, str. 360, zł. 380.— Przekład Antoniego Pańskiego.

„Przygody na Arktyku” — to dzieje wyprawy podbiegunowej i ciekawy opis przeżyć w kraju Eskimów członków ekspedycji naukowej, jaką Dania wysłała w r. 1907.

GRZYBOWSKI KONSTANTY — Konstytucja Republiki Francuskiej (Biblioteka Zrzeszenia Prawników Demokratów Nr 4 pod red. St. Ehrlicha) str. 112, zł. 300.—

Brzozna zawiera obszerną przedmowę pła prof. Grzybowskiego, projekt Konstytucji Republiki Francuskiej z 19 kwietnia 1946 r. oraz Konstytucję Republiki Francuskiej z 28 września 1946 r. Przedmowa daje w skrócie obraz rozwoju konstytucyjnego Francji od pierwszej konstytucji 1789 r. po szesnastą z kolei, stanowiącą temat omawianej brzozy, równoległe nakreśla linię rozwoju ustroju Francji na przestrzeni tych 157 lat, obzernie analizując sytuację ustrojową i polityczną lat 1934—1946.

GAJDAR ARKADIUSZ — Los dobozsa, powieść dla młodzieży, str. 192, zł. 220.— Tumaczenie z rosyjskiego Heleny Bobińskiej. Ilustrował Zdzisław Rychlicki.

„Los dobozsa” — to dzieje chłopca, pozostawionego bez opieki, który dostaje się w ręce szantystów i osadników, walczą z nim i wychodzi zwycięsko, by stanąć w szeregach ludzi walczących o dobro Ojczyzny.

IBARRURI DOLORES — Hiszpania walczą o wolność, str. 32, zł. 40.— Przekład Leo Hochberga.

Kartki z dziełki arystokratki. Opracował Wojciech Kacper. Przedmowa Adama Polewki, str. 72, zł. 100.— Okładka Stefana Bernackiego.

Sa to wyjątki z pamiętnika Zofii z Szembeków Niemojowskiej, obejmujące lata 1917 — 1923, a zawierające uwagi społeczne i polityczne, sądy, przeżycia i opisy faktów, ilustrujące społeczeństwo polskie w okresie formowania się ówczesnej niepodległości polskiej.

LOFTING HUGH — Poczta doktora Dollittle, powieść dla młodzieży, str. 256, zł. 300.— Przekład z angielskiego Janiny Mortkowiczowej. Ilustracje autora. Okładka Teresy Roszkowskiej.

Sa to dalsze przygody doktora Dollittle, jakich doznał w drodze powrotnej z Afryki Zachodniej.

MAKOWSKI JULIAN — Podręcznik prawa międzynarodowego. (Biblioteka Zrzeszenia Prawników Demokratów pod red. St. Ehrlicha) str. 772, zł. 1400.—

MENDEL JAN GRZEGORZ — Prace naukowe. Przekład i wstęp prof. dra Jana Wilczyńskiego, str. 70+XVIII, zł. 200.—

Brzozna zawiera dwie prace naukowe znanego biologa J. G. Mendla, odkrywcę zasad dziedziczenia. Pierwsza jest opisem doświadczeń przeprowadzonych nad krzyżowaniem różnych odmian grochu, druga — o niektórych mieszanych hieracium (je-strzebie), uzyskanych ze sztucznego zapłodnienia. Prace poprzedzone są wstępem prof. dra J. Wilczyńskiego, omawiającym życie i wyniki prac Mendla.

PRUS POLESŁAW — Emancypantki, IV tomy, cena książek w oprawie zł. 1.100.

SIENKIEWICZ HENRYK — Skóce węgiem. (Mała Biblioteczka Książek) Nr 13, str. 106, zł. 60.—

UPTON CAINCLAIR — Król węgiel — str. 461

MIEDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5.9.V.48 Warszawa - Praha - Warszawa 1-5.9.V.48

Ambicja, szybkość i szczęście dają zwycięstwo piłkarzom Polskim

POLSKA-CZECHOSŁOWACJA 3:1 (2:0)

Stadion W. P. — Mecz z cyklu spotkań w ramach Igrzysk Bałkańskich — Środkowoeuropejskich. — 42.000 widzów. — Sędzia Łatyszew (ZSRB). — Bramki strzelił: dla Polski Cieślak, Gracz i Białas. dla CSR: Kokstein. Stosunek rzutów 6:1 dla CSR.

Są rzeczy, które się nawet filozofom nie śniły... Aforyzm ten można do skonałe zastosować do wyniku między państwowego niedzielnego meczu Polski z Czechosłowacją. Naturalnie nie każdy filozof zna się na piłce nożnej, a zapewne jeszcze mniej piłkarzy zna się na filozofii. Naprawdę trzeba jednak było mieć b. dużo optymizmu, aby przewidzieć zwycięstwo naszych piłkarzy nad tak silnym przeciwnikiem, jak Czechosłowacja.

Sukces naszej reprezentacji przyszedł zupełnie nagle i nieoczekiwanie. Po całym szeregu porażek w spotkaniach między państwowych i ostatnim remisie z Bułgarią (1:1), zwycięstwo 3:1, odniesione nad CSR — jest dużym sukcesem. „Wynik idzie w świat” — i nikogo nie obchodzi, kto miał więcej, lub mniej szczęścia, kto grał pechowo, a kto nie. My, jako „triumfatorzy” spotkania, gdy już wyzbyliśmy się „gorączki radości” po zwycięstwie — możemy już na zimno ocenić mecz i aktorów tej 90-minutowej walki.

Zaczniemy od gości. A więc musi-

my stwierdzić, że piłkarze Czechosłowacji nas rozczarowali. Oczekiwaliśmy czegoś lepszego, a zobaczyliśmy drobną część „tego lepszego”. Poza rzeczywiście dobrą grą w polu, odznaczającą się dokładnością i celnością podań, pięknym stopieniem w powietrzu i ładną kombinacją — goście nie więcej nie pokazali. Nie pokazali więc skuteczności i skutecznych strzałów. Po zycyynie grali bez zarzutu, a w pobliżu bramki zawadzili. Sławny Bican, pieczołowicie pilnowany przez Waske — nie specjalnego nie zademonstrował.

Z drugiej strony musimy stwierdzić, że goście mieli małego pecha. Kilka „pewnych” sytuacji podbramkowych zostało niewykorzystanych z winy napastników czeskich.

Najważniejszą wadą zespołu CSR był brak szybkości. Goście grali za wolno w porównaniu z piłkarzami polskimi. Okazało się, że zespół, posiadający bezbłędną technikę, a nie rozporządzający odpowiednią szybkością — może przegrać z drużyną słabszą technicznie, ale bardziej ambitną i szybszą. System WM, stosowany zarówno przez Czechów, jak i Polaków — okazał się skuteczniejszy w grze dla tej drużyny, która była szybsza. A szybsza bez żadnej dyskusji była 11-stka polska.

A co można powiedzieć o reprezentacji polskiej? 4 atuty złożyły się na jej zwycięstwo: ambicja, szybkość, dobra kondycja i... szczęście.

Ambitnie grał cały zespół, od początku do końca meczu.

Kondycyjnie drużyna wytrzymała spotkanie doskonale, mimo że warunkami fizycznymi ustępowała gościom.

Co do szybkości, to może za wyjątkiem jednego Białasa — wszyscy pozostali zawodnicy byli wyraźnie szybsi od Czechów.

„Łut szczęścia” zaś był bardziej łaskawy dla Polaków. Odnosiło to się zarówno do świetnie broniącego Janika, jak i do ataku.

Z jedenastki polskiej egzamin na piątą zdał Janik i Cieślak. Na czwórkę: obrońcy Barwiński i Janduda oraz pomocnik Parpan. Ten ostatni był defensywnym „stoperem”, hamującym niezwykle skutecznie akcje ataku czeskiego. Parpan — miał swego najlepszego dnia — ale był dobry.

Janik bronił niezwykle pewnie i przytomnie. W bramce był niezawodny i posiadał b. duże wyczucie odpowiedniego ustawiania się. Mniej pewny był w wybiegach i to przyczyniło się do utraty bramki.

Para obrońców Barwiński — Janduda była ciężką zaporą do przebycia dla napadu CSR. Wydaje się, że Janduda zdobył „stałe ostrogi” obrońcy drużyny reprezentacyjnej.

Cieślak — swoją żywiołowością i „ciągiem” na bramkę „zaraził” współpartnerów. Był on bezwzględnie najlepszym z ataku. Gracz wypadł dużo słabiej.

Bobula nie miał wiele czasu do zademonstrowania swych umiejętności, gdyż przeszkodziła mu w tym odniesiona kontuzja, po której musiał przerwać grę.

Cebula — jako kierownik ataku był niezły.

Spodzieja również był niezły. Białas grając na nie swojej pozycji wypadł najgłabiej.

Zdaniem trenera zespołu CSR Voldicki, Polacy grali o 200 proc. lepiej, niż w ostatnim spotkaniu w Pradze (3:6).

Samo spotkanie miało bardzo uroczystą oprawę. W loży honorowej zasiadli najwyżsi dostojnicy Państwa z Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele. Punktualnie o godz. 16 wbiegają na stadion obie drużyny. Reprezentacyjna orkiestra W. P. gra polski hymn narodowy, a następnie czeski i radziecki ze względu na osobę arbitra spotkania Łatyszewa. Przemówienie powitalne wygłasza dyr. GUKF — inż. Kuchar, na które odpowiada kierownik drużyny czeskiej, red. Stiażkin.

SKŁADY DRUŻYN

Czechosłowacja: Rajman, Kocourek, Zastera, Koubek, Kolsky, Bradac, Kokstein, Vacek, Cejp, Bican, Hronek.

Polska: Janik, Barwiński, Janduda, Gajdzik, Parpan, Waske, Bobula (Białas), Cieślak, Cebula (Spodzieja), Gracz, Przecherka.

PRZEBIEG GRY

Gwizdek sędziego daje znak do rozpoczęcia gry. Zaczynają Polacy. Lekki wiatr daje pewną przewagę Czechom, którzy momentalnie ujmują inicjatywę w swoje ręce.

Prawoskrzydłowy Kokstein podciąga pod bramkę polską i strzela w aut. Piłkę wybił w pole przez Janika otrzymuje Cieślak, i idzie na przebój, przechodzi obrońcę i strzela obok w wybiegającego bramkarza. Piłka trzepocze w siatce. Nie spodziewanie zdobyta bramka w 8 minucie gry wywołuje entuzjazm publiczności.

Grę zaczynają od środka Czesi, i podciągają piłkę pod polską bramkę. Niebezpieczny strzał Cejpa broni brawurowo Janik. W międzyczasie Bobula ulega kontuzji głowy i schodzi z boiska. Na jego miejsce wchodzi Białas. W 14 minucie ostry strzał Bica-

na broni piękną paradą Janik, wybija piłkę w pole, którą dostaje Spodzieja, grający na miejscu Cebuli. Spodzieja idzie na przebój i ostro strzela. Piłka uderza w poprzeczkę, wychodzi w pole, Przecherka poprawia i druga bramka dla Polski. Niesłychany entuzjazm publiczności. Tego żaden teoretyk nie mógł przewidzieć, aby po czterech minutach gry Polska prowadziła 2:0.

Czesi są mocno speszzeni. Druga bramka zdobyta przez Polskę wytrąca z konceptu napastników czeskich. Gra się zaostrza, raz po raz pada „trup” na boisku. W dwudziestym minucie gry notujemy pierwszy kórner dla Czechów, który zostaje niewykorzystany. W kilka chwil potem Przecherka ma szansę zdobycia trzeciej bramki jednak podpuje z paru metrów. Drużyna polska gra teraz w defensywie. Łącznicy, cofnięci do tyłu pomagają linię pomocy. Ataki Czechów raz po raz suną na bramkę polską. Notujemy drugi kórner dla Czechosłowacji. Piłkę wybił z rogu przez Koksteina przyjmując na głowę Parpan i wysłał w pole. Atak czeski znów jest przy piłce, podciąga pod naszą bramkę i... trzeci róg dla Czechosłowacji. Po rzucie różnym powstaje niebezpieczna sytuacja pod naszą bramką. Janik niefortunnie wybiega, lecz ratuje go w porę Janduda i wybija piłkę daleko w pole. Czesi znów są przy piłce, podciągają pod polską bramkę, do piłki dochodzi Parpan, przejmując ją i podaje prosto pod... nogi Vacka, który momentalnie strzela na bramkę, lecz piłka odbija się o nogi Barwińskiego i idzie w aut. Rzut różny egzekwuje Kokstein, podaje do środka, piłkę przejmując głową Parpan i odsyła ją do Gracza. W kilka chwil później gwizdek sędziego Łatyszewa kończy pierwszą połowę spotkania.

Po przerwie grę zaczynają Czesi. Bican podciąga pod bramkę przechodzi Jandudę i strzela na szczęście o-

bok bramki. W trzeciej minucie notujemy pierwszy kórner dla Polski. Strzela Przecherka, piłka jednak idzie w aut. W kilka chwil później Czesi zdobywają szósty róg. Bican znów puści. W czternastej minucie po przerwie Kokstein podciąga do przodu, przechodzi Jandudę i Janik interweniuje zbyt późno. Piłka mija go o centymetry. Pierwsza bramka dla Czechosłowacji.

W kilka chwil później ostry strzał Bicana trafia w słupek i wychodzi w aut. W 18 minucie gry mamy okazję zdobycia trzeciej bramki, jednak ostry strzał Spodziei trafia w nogę obrońcy czeskiego i piłka z powrotem wraca w pole. Atak czeski jak lawina sunie na bramkę polską. W rezultacie piłka wybita zostaje przez Barwińskiego na kórner. W 35 minucie gry powstaje groźna sytuacja pod bramką czeską. Dośrodkowanie Przecherki dochodzi do Spodziei, który główkuje i piłka odbita kozłem wpada do bramki. W ostatnich minutach gry Czesi są bliżej zdobycia drugiej bramki, jednak niebezpieczny strzał Cejpa broni brawurowo Janik. Teraz do głosu dochodzą Polacy. Ładne kombinacje w polu są zaprzeczane przez niezdecydowanego napastników pod bramką. Jeszcze jeden przebój Białasa omaal nie przynosi nam czwartej bramki. Piłkę zbyt wysuniętą do przodu chwytają bramkarz czeski Rejman. W dwie minuty później sędzia Łatyszew odgizduje zawody.

Na trybunach podniecenie. Wszyscy wiwatują na cześć zwycięskiej drużyny. Publiczność wdziera się na boisko, po chwili bohaterzy spotkania wędrują na rękach widzów do szatni. Takiego wyniku nikt się nie spodziewał, jest to pierwsze zwycięstwo nad Czechosłowacją.

Arbiter meczu sędzia radziecki Łatyszew prowadził zawody b. dobrze, spokojnie i pewnie — bez zbytecznego przeczulenia.

Jeszcze długo po meczu ludzie wychodzący ze stadionu rozprawiali o meczu gry obu drużyn.

Vesely jedzie na trasie Warszawa—Praga

Składy ekip CSR są już znane

Czeska Unia Kolarska ustaliła już skład ekip kolarskich, które wezmą udział w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

Trasa Warszawa — Praga:

Drużyna I: Vesely, Cibula, Bohdan, Pavla.

Drużyna II: Brusek, Ridky, Zlka, Dolezal, Los.

W konkurencji indywidualnej: Ko-

vanda, Publicky, Magula, Rost, Falgi (Capek).

Trasa Praga — Warszawa:

Drużyna I: Chvojko, Sosik, Kebrie, Pavic, Sigal.

Drużyna II: Aubrecht, Holubec, Patagila, Bartos, Vican.

W konkurencji indywidualnej: Klejawa, Herceg, Vaverka, Stepanek, Konarek, (Bartunek).



Ale tak jest tylko w dni powszednie. W niedzielę jest zupełnie inaczej. W domach są ojewie. A od sobotniego wieczora, gdy umyją się do pasa w skopku z ciepłą wodą i ubiorą koszule, na które aż do niedzielnego popołudnia nie włożą marynarek, dom nabiera nowego wyglądu. Niemal uroczysto. Firanki w oknach kuchennych są zaciągnięte i każde mieszkanie staje się twierdzą. Sąsiadki przechodzą koło siebie szybko i obco. Każda ma teraz swego, tego najlepszego, choćby i z jego wadami, i jest o niego zazdrosna. O jego koszule, która powinna być najbielsza ze wszystkich, o kołnierzyk i każdy niciany guziczek, bowiem sąsiadki patrzą i porównują. I biada takiej, która by na męża innej popatrzyła koso.

Anna zapoznawała się z ludźmi. Obok mieszkała sierżantowa Klabanowa. Jej podobny do lampionu szlafrok i czerwone trepki Anna już знаła. Pani Klabanowa miała bliźnięta, szpiczasty nos i zbytnio się z sąsiadkami nie przyjaźniła, widocznie dlatego, że jej mąż był na stałej pensji i że mieszkanie mieli tylko dla siebie. Za następnymi drzwiami mieszkała rodzina robotnika Kuczery z siedmiorgiem dzieci. On przyjmował pracę przy budowach i kanalizacji, ona pracowała w pralni. Gdy zarabili oboje, było jeszcze jako tako; ale jeśli w gospodarstwie domowym musiał wystarczyć tylko zarobek matki, było źle. Miewali sublokatorów, dwóch i trzech, ale przed dwoma laty w zimie, gdy Kuczera był przez pięć miesięcy bezrobotny, sprzedali pierzyny i teraz im tego brakowało. Jeśli i matka była bez pracy, to tych troje najmłodszych musiało obchodzić mieszkania. Wchodziły do kuchni, stawały przy drzwiach trzymając się za ręce, nie mówiąc, nie odpowiadając na pytania, nie reagując na śmiech, i patrzyły ufnymi spojrzzeniami w oczy tak dłu-go, aż dostały coś do zjedzenia. Na ulicy już je znano i mało kiedy zdarzało się, by gospodyni, która pod tym względem nie stała lepiej niż ich matka, rzekła im: „idźcie sobie dziś gdzie indziej, baki, ja nie mam”. — Gospodarstwo prowadziła Kuczera siedemnastoletnia Sława, szczupła dziewczyna, której w domu nikt nie widział inaczej jak tylko w czerwonej prążkowanej halce i w koszuli z krótkimi rękawami. A obok mieszkała pani Endlerowa,

I. OLBRACHT

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

wdowa, garderobiana Stawowskiego Teatru. Żyła z mężczyzną nieokreślonego wieku i zajęcia. Zeszłego roku sprzedawała w handlu domokrażnym mydełko toaletowe na dochód dla ociemniałych inwalidów wojennych, bieżącego roku losy zakładu dla matek i niemowląt, i dostawał od przedsiębiorcy dwadzieścia procent od utargu. Ale ponieważ tego rodzaju postępy zawodziły, zajął się ostatnio handlem pod gwarancją ręcznie malowanymi obrazkami. Mieli na stacji szofera, chłopca chodzącego stale w skórzanej kurtce, i kelnerkę z nocnej winiarni. Ci oboje spali na jednym łóżku, szofer w nocy, gdy ona była w pracy, kurwa w dzień, gdy on był zajęty. Nazwanie kurwą nie stanowi tutaj obrazy i jeśli zapytacie na przykład żony przykrawacza z trzeciego piętra: „Pani Stejskalowa, czym są panine córki?”, odpowie wam: „Marzenka pracuje w Marsznerce, ta mała uczy się szycić, a Emilka jest kurwą”. Jest to takie samo zajęcie jak każde inne i jeśli ojciec, matka, Marzenka albo ta mała potrzebują w nocy wyjść do ustępu, przechodzą spokojnie przez kuchnię, gdzie Emilka właśnie pracuje.

Na prawo od Anny mieszkali Czinczwarowie. Towarzysze. Towarzysze? Tonik na ich należenie do partii machał ręką. Harowali, harowali i oszczędzali. Sąsiadki wiele sobie opowiadały o książeczkach oszczędnościowych Czinczwarów i do serca Anny wkradło się trochę z ich zawiści. Odezwała się w niej wieś i egoizm przyszłego macierzyństwa. Tonik to wyczuł.

— Całe ich życie to wielka głupota — rzekł. Czy to ma jakieś znaczenie, gdy po tak nieładzkiej harówce jedna rodzina proletariacka dostanie się między burżuazję? Czy celem życia jest mieć syna doktorem? Gdyby stary Czinczwar

nie łąził całymi nocami z szaflikiem, lecz pracował w organizacji, pomógłby wszystkim dzieciom proletariackim — i swoim także — o wiele więcej.

Anna zauważyła Czinczwarów na kilku zebraniach i zapamiętała ich z powodu dziwnego nazwiska oraz dlatego, że byli inni niż reszta.

Nigdy nie wyrazili otwarcie zgody ani sprzeciwu, a stary Czinczwar nigdy nie zabrał głosu. Pili piwo, ale razem i zawsze tylko jedno. Wypalił fajkę, ale potem wsadził ją do kieszeni. Podczas zbiórek, jakie się po zebraniach odbywały... no, ma robotnik, to da, co może — nie da, to także nic się nie stanie, ale stary Czinczwar dawał zawsze, wszakże nigdy nie za dużo — nie za mało. Byli inni jak wszyscy. On był zdumem. Pracował w fabryce, ale gdy wracał wieczorem do domu, to się nie przebiegał, tylko brał szaflik z gliną i kielnię i chodził po domach naprawiać i stawiać piece. W niedzielę także. A starej Czinczwarowej nigdy Anna nie widziała inaczej, jak tylko z zakaszanymi rękawami i z mokrym fartuchem. Wciąż przy kuchni i przy balii. Pracowała u siebie i po domach. W piękne niedzielne popołudnia, gdy nawet najbardziej kobiety wychodziły z mężami za miasto, ona stała w kuchni nad deską do prasowania, a mąż łąził gdzieś z gliną. Mieli czworo dzieci. Dwóch chłopców i dwie dziewczyny. Najstarszy Pepa był prawnikiem, a Jarda chodził do trzeciej realnej. Bożena uczyła się modniarstwa, Fanda jeszcze chodziła do szkoły. U Czinczwarów jadano tylko koninę i wszyscy sypiali słócenzi w małej kuchence, bo pokój wynajmowali trzem dziewczętom ze sklepu. I każdego wieczora wleczono do kuchni dwa sienniki, które potem na drugi dzień rano wścielano do łóżek pannom; sypiali po dwoje, obaj chłopcy, obie dziewczyny i starzy Czinczwarowie. W kuchence u Czinczwarów świeciło się jeszcze długo w noc, gdy już cały dom spał. Dziewczeta i stary leżeli, Czinczwarowa prała albo prasowała, a przy kuchennym stole w świetle lampki naftowej uczyli się chłopcy. Gdy zaś trzecioklasista zdrzemnął się nad książką, Czinczwarowa dawała mu szturchańca i krzyczała: — Ucz się! — Ona bowiem, wielka, barczysta i nieco tęgawa była panem domu, a wąsaty, malutki zdun wyglądał przy niej niczym chwościk. (C. D. N.)